

Życzenia i atrakcje dla najmłodszych

Wczoraj obchodziliśmy święto 9 mln naszych najmłodszych obywateli. Już od kilku dni organizowane są — z myślą o dzieciach i młodzieży — rozmaite imprezy, występy artystyczne, pokazy ulubionych filmów, konkursy.

W Warszawie kolejny już dzień, cieszy się dużą popularnością „Festiwal na przyzbie” odbywający się przed Pałacem Kultury i Nauki. W Zielonej Górze cykl imprez z okazji „Dnia Dziecka” — zainaugurował wielki festyn dziecięcy na terenie Miejskiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

Oczywiście nie zapomniano w tym dniu o dzieciach chorujących i sierotach. Wręczono im prezenty i upominki, spotkali się z nimi ich rówieśnicy — harcerze i uczniowie. (PAP)

GLÓŚNIE WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
2
CZERWCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 130 (8792)
Cena 50 gr

Prezydent USA R. Nixon zakończył wizytę w Polsce

Podpisaniem wspólnego komunikatu polsko-amerykańskiego — w ważnych sprawach międzynarodowych i stosunków dwustronnych — zakończył 1 bm. wizytę w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon. W ciągu swego pobytu w naszym kraju prezydent USA przeprowadził rozmowy z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem oraz zwiedził Warszawę.

W rozmowach w Warszawie ze strony amerykańskiej towarzyszyli prezydentowi: sekretarz stanu — William Rogers oraz doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa krajowego — Henry A. Kissinger. W czasie pobytu prezydenta Nixona w Polsce podpisana została umowa konsularna oraz zawarte porozumienie o otwarciu nowych konsulatów: polskiego w Nowym Jorku i amerykańskiego — w Krakowie.

Drugi i ostatni dzień pobytu prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce — pisał specjalni sprawozdawcy PAP red. red. Tadeusz Jaciewicz i Juliusz Solecki — zainaugurowała wizyta Richarda Nixona w siedzibie przewodniczącego Rady Państwa — zabytkowym Pałacu Belwederskim.

Punktualnie o godz. 9.30 rano przed fronton budynku, na którego szczycie powiewa biało-czerwona flaga, zajeżdżały samochody wiozące gości amerykańskich. Prezydenta Nixona witał oficerski salut szablami.

Goście przechodzą do tzw. Sali Malinowej, gdzie R. Nixon, sekretarz stanu W. Rogersa i doradca prezydenta H. Kissingera wita gospodarz Belwederu prof. H. Jabłoński w towarzystwie Stefana Olszowskiego, wiceministra Romualda Spasowskiego i ambasadora Witolda Trampeńskiego. Obecny jest także ambasador USA w Polsce — Walter J. Stoessel Jr.

Z Belwederu — przejazd do siedziby Rządu PRL w Alejach Ujazdowskich. Prezydenta USA witają tu Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz. Rozpoczynają się rozmowy, w których po stronie amerykańskiej prezydentowi towarzyszy jego doradca Henry Kissinger.

Później następuje spotkanie w rozszerzonym gronie w tzw. Sali „Świetlikowej” Urzę-

du Rady Ministrów — miejscu stałych obrad rządu. Sala została przystrojona flagami o barwach narodowych Polski i Stanów Zjednoczonych. Oplatają one brązowe popiersie bohatera narodowego obu krajów — Tadeusza Kościuszki. W głębi sali — wielki, kuty w metalu orzeł.

Następuje kulminacyjny moment wizyty: podpisanie wspól-

Dokończenie na str. 2

Doroczne nagrody za prace naukowe

Po raz siódmy przyznane zostały doroczne nagrody Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych za najlepsze prace naukowe i popularnonaukowe z zakresu współczesnych stosunków międzynarodowych, opublikowane w roku 1971. Jury nagrody PISM, które obradowało pod przewodnictwem prof. dr. hab. Zbigniewa Resieha postanowiło przyznać następujące nagrody za najlepsze prace naukowe:

I nagrodę Gerardowi Labudzie za pracę pt.: „Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych”, wydaną przez Wydawnictwo Poznańskie.

Dwie równorzędne II nagrody otrzymali: Ryszard Frelek za pracę pt.: „Zimna wojna” (PWN) oraz Marian Guzek za pracę pt.: „Międzynarodowa integracja gospodarcza w socjalizmie” (PWE).

Trzy równorzędne III nagrody przyznano: Pawłowi Bożykowi i Bronisławowi Wojciechowskiemu za pracę pt.: „Handel zagraniczny Polski 1945 — 1969” (PWE); Kazimierzowi Kocotowi za pracę pt.: „Organizacje międzynarodowe. Systematyczny zarys zagadnień prawa międzynarodowego” (Zakład Narodowy im. Ossolińskich); Tadeuszowi Walichnowskiemu za pracę pt.: „Neutralizacja Austrii 1945 — 1966” (PWN) (PAP)

woju kraju. Obecny był prof. Henryk Jabłoński.

Riad-sekretarzem Ligi Arabskiej

Mahmud Riad, doradca prezydenta ARE ds. zagranicznych, został wczoraj wybrany nowym sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej. Riad zastąpi na tym stanowisku 47-letniego Abdela Chaleka Hassuna, który zrezygnował ze sta-

PAP-RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TEL-TELEFONEM-PAP

nowiska ze względu na zły stan zdrowia.

Aresztowania we Frankfurcie

Policja we Frankfurcie zakomunikowała, że aresztowano 29-letniego Andreasa Baadera, przywódcę jednego z lewackich ugrupowań anarchistycznych.

Do aresztowania doszło na lotnisku we Frankfurcie, po dłuższej strzelaninie. Andreas Baader figurował na liście poszukiwanych przez policję NRF, lecz od 2 lat nie udało się go pochwycić.

W południowej części miasta, w czasie prowadzonych w tym samym dniu poszukiwań, aresztowano innego członka tego ugrupowania, 30-letniego Holgera Meinsa. Gand Baadera — był w NRF określany jako wróg pu-

„Stomil” z Sanoka przoduje



Pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw zjednoczenia „Stomil” za rok 1971 zdobyły Zakłady Przemysłu Gumowego w Sanoku. Załoga tej fabryki osiągnęła najlepsze wyniki techniczno-ekonomiczne; ubiegłoroczny plan wykonano tu w ponad 110 procentach, plan produkcji eksportowej przekroczone o 4 proc. Wydajność pracy, osiągnięta przez pracowników sanockiego „Stomilu”, obliczona na 111,7 proc.

W ramach akcji „20 miliardów” załoga zobowiązała się wyprodukować dodatkowo wyroby wartości 6 mln złotych. Do końca kwietnia ponad jedna trzecia tej sumy została już zrealizowana.

„Stomil” z Sanoka specjalizuje się w wytwarzaniu różnego rodzaju uszczelnień gumowych dla przemysłu okrętowego, motoryzacyjnego i elektrotechnicznego, pasów klinowych i innych.

Na zdjęciu: Michał Szczujko przy maszynie wulkanizującej długie pasy klinowe.

CAF — Łokaj

Międzynarodowe zgromadzenie w Brukseli

Europejska opinia publiczna na rzecz pokoju i współpracy

Dzisiaj rozpocznie obrady międzynarodowe zgromadzenie przedstawicieli sił społecznych na rzecz europejskiego bezpieczeństwa i współpracy. Jak informuje komitet przygotowawczy, weźmie w nim udział około 1000 przedstawicieli różnorodnych ugrupowań politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, osobistości politycznych, naukowców, duchownych, pisarzy i przedstawicieli szerokiego kręgu twórczych.

Wczoraj udała się do Brukseli delegacja polska. Na jej czele stoi członek Rady Państwa, przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicz-

nych, przewodniczący Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej — Wincenty Kraśko.

Do komitetu przygotowawczego napłynęły już depesze powitalne. Jedną z pierwszych była depesza od sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

Porządek dzienny zgromadzenia przewiduje trzy obszerne grupy tematyczne: 1) omówienie organizacji wysiłków europejskiej opinii publicznej na rzecz bezpieczeństwa w Europie, jego realizacji jako czynnika umacniającego pokój na świecie, i na rzecz zwolnienia międzynarodowej konferencji w tej sprawie; 2) stanowisko europejskiej opinii publicznej w sprawie współpracy ekonomicznej, naukowej i technicznej, w dziedzinie ochrony środowiska w Europie; 3) rozwój współpracy kulturalnej w Europie, zwiększenie kontaktów społecznych i międzyludzkich. (PAP)

SPORT

Piłka nożna

I LIGA

Zagłębie Sosnowiec — Odra 1:0
Gwardia — Stal Rzeszów 0:0
Szombierki — Górnik 1:2
Wisła — Pogoń 2:1
Stal Mielec — Legia 2:1
Zagłębie Wałbrzych — ŁKS 0:0
Ruch — Polonia 1:2

II LIGA

Garbarnia — Górnik ROW 0:2
Lech — Motor 1:0
Włókniarz — GKS Katowice 0:1
Start — AKS Niwka 2:2
Urania — Arka Gdynia 0:0
Górnik Wałb. — Star 3:1
Piast — Śląsk 1:1
Rutnik — Zawisza 1:1

Dobiega końca

„Wiosna Czynów ZMW-1972”

Przez ostatnie 3 miesiące dziewczęta i chłopcy z kół Związku Młodzieży Wiejskiej, a także wiele tysięcy młodzieży nie zrzeszonej w tej organizacji, uczestniczyło w corocznej akcji czynów społecznych pod hasłem „Wiosna czynów ZMW”.

Młodzież porządkowała tereny wokół obiektów publicznych, remontowała i budowała odcinki dróg lokalnych, pomagała w budowie placówek kulturalno-oświatowych, większych ośrodków zdrowia itp. W wielu województwach brygady ZMW pomagały rolnikom w terminowym przeprowadzaniu prac polowych, remontowały społecznie sprzęt i maszyny rolnicze. Jak wynika z informacji Zarządu Głównego ZMW w tegorocznej „Wiosnie Czynów” brało udział przeszło 300 tysięcy dziewcząt i chłopców.

Czyn społeczny wiejskiej młodzieży mają już swoją wieloletnią tradycję. W tym roku jednak w „Wiosnie Czynów” zaobserwować można było dwa nowe elementy. Pierwszy to masowy udział młodzieży w zadrzewianiu i zalesianiu kraju. ZMW potraktował te prace — prowadzone na wyjątkowo szeroką skalę — jako udział młodzieży w działalności na rzecz ochrony naturalnego środowiska człowieka. Tygodnik „Zarzewie” ogłosił specjalny konkurs dla najbardziej wyróżniającego się w tych pracach koła ZMW. Konkurs nosi nazwę „Zazieleni się kraj cały”, a jego efektem jest już kilkaset tysięcy zasadzonych drzew i krzewów, uporządkowanie wielu wiejskich parków, nowe kwietniki w dziesiątkach wsi itp. Wszystko wskazuje na to, że prace te będą przez koła ZMW systematycznie kontynuowane. W Białostockiem np. już teraz w kilku technikach rolniczych młodzież podjęła hodowlę sadzonek drzewek — z myślą o jesiennej i przyszłorocznej akcji zadrzewiania.

Drugi nowy element „Wiosny Czynów”, o którym sygnalizowali terenowi korespondenci PAP, to zobowiązania produkcyjne młodych rolników. Dotyczą one przede wszystkim zwiększenia ilości mięsa i mleka. Takie efekty przyniosła „Wiosna Czynów” m. in. w województwach łódzkim, krakowskim, kieleckim i olsztyńskim. Mały też wiele wsi, gdzie młodzież ZMW na stałe objęła opiekę nad gospodarstwami podupadłymi ekonomicznie, w których brakowało rąk do pracy. O takiej inicjatywie informuje m. in. Zarząd Wojewódzki ZMW w Kielcach. (PAP)

Dewizowe wczasy w Lubniewicach

W zamku w Lubniewicach na Ziemi Lubuskiej rozpoczął się pierwszy turnus dewizowych wczasów w siodle. Sezon wypoczynkowy zainaugurowała — kilkudziesięcioosobowa grupa wczasowiczów z NRF, których pasją jest — jeździectwo.

Dla zagranicznych gości, którzy przewinie się przez Lubniewice w tym sezonie ponad 700, przygotowano również wiele innych atrakcji, a wśród nich przejażdżki wolantem, wy pady do boru na grzybobranie, eskapady krajoznawcze wodami malowniczych jezior.

Już obecnie w słynących nie tylko w kraju, Lubniewicach przekazano do dyspozycji wczasowiczów 4 nowe pawilony na ponad 200 miejsc. (PAP)

Dialog związkowców NRD i NRF

Jak zakomunikowano w Berlinie, przedstawiciele związków zawodowych NRD — FDGB i związków zawodowych NRF — DGB przeprowadzili w Berlinie rozmowę. Osiągnięto porozumienie przeprowadzenia w późniejszym terminie spotkania w Berlinie oficjalnych delegacji obu central związkowych. Spotkanie to odbędzie się — jak podaje agencja ADN — na podstawie całkowitego równoprawnego. Prezydium FDGB na swym najbliższym posiedzeniu ustosunkuje się do wyników tej rozmowy.

Wspólna inwestycja PRL i NRD

Ministrowie przemysłu lekkiego Polski i NRD Tadeusz Kunicki i Hans Wittik parafowali tekst porozumienia między rządami obu krajów w sprawie wspólnej budowy, zarządzania i eksploatacji przedsiębiorstwa w Zawierciu. To wspólne przedsięwzięcie otwiera nowy rozdział w stosunkach gospodarczo-politycznych obu krajów. W parafowaniu porozumienia uczestniczył Jan Mitrega. Budowa przedziału rozpocznie się w III kwartale br., a zakończenie inwestycji przewidziane jest pod koniec 1974 r.

Zakończenie sesji PAN

W stolicy zakończyły się dwudniowe obrady XXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN, które poświęcone były dyskusji nad programem działalności Akademii w latach 1972—74. Obrady dotyczyły roli nauk cybernetycznych w roz-

Już za rok wmurowanie kamienia węgielnego pod CZD

Wywiad min. J. Wierczorka

Piękne dzieło wybudowania wkładem społecznym pomnika-szpitala, będącego symbolem pamięci dzieci i młodzieży polskiej, poległych i pomordowanych w latach ostatniej wojny — jest coraz bliżej celu. O postępie prac oraz o społecznym udziale w budowie mówi, w związku z obchodami „Dnia Dziecka” przewodniczący Komitetu Wykonawczego Budowy Centrum Zdrowia Dziecka — min. Janusz Wierczorka — w rozmowie z dziennikarzem PAP — Jerzym Wiercholskim.

— Chciałbym na wstępie oświadczyć — w imieniu Komitetu Wykonawczego i w swoim własnym, że dzisiejsza rozmowa z przedstawicielem PAP traktujemy jako swego rodzaju sprawozdanie z dotychczasowej naszej działalności, która fragmentarycznie znana jest opinii publicznej z szeregu informacji prasowych i radiowo-telewizyjnych.

Czego dokonaliśmy? Po wyborze jednego z konkursowych projektów na Centrum Zdrowia Dziecka, zostały opracowane jego założenia techniczno-ekonomiczne. Z przedstawionych nam trzech wariantów — wybraliśmy — wydaje się optymalny. Ten, który zakłada budowę gmachu o kuba turze 140 tys. m sześc. z nowoczesnym zapleczem techniczno-naukowym i przewiduje wyposażenie szpitala w najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczno-lecznicze i rehabilitacyjne, ukierunkowane na leczenie wad i zaburzeń rozwojowych dziecka, nowotworów wieku dziecięcego, leczenia kardiologicznego, kardiologicznego, nefrologicznego i urologicznego, neurologicznego i psychiatrycznego. Przyjęty projekt szpitala przewiduje, iż leczyć się w nim będzie mogło rocznie metodą hospitalizacji blisko 6 tysięcy dzieci — a ok. 60 tysięcy ambulatoryjnie.

Zagwarantowano jednocześnie w tym projekcie, że przyszłe Centrum Zdrowia Dziecka będzie nie tylko placówką leczniczą, ale także naukowo-dydaktyczną dla lekarzy-pediatrów i pielęgniarek. Ponadto do wybraliśmy miejsce pod teren Centrum. Będzie ono zlokalizowane w doskonałych warunkach klimatycznych w Międzyzlesiu koło Warszawy, na obszarze 17 hektarów.

A zatem, można już w przybliżeniu określić termin wejścia na plac budowy. Kiedy się więc przewiduje jej rozpoczęcie i jakie są gwarancje dotrzymania tego terminu?

— W przyszłym roku (planujemy to na Dzień Dziecka), wmurowany zostanie kamień węgielny. Jednocześnie ruszy front robót przygotowawczych

— a właściwa budowa — w 1974 roku.

Centrum powstaje ze składek społecznych Polaków w kraju i za granicą. Ogólny koszt tej inwestycji wyniesie pół miliarda złotych. Do jakiego terminu kwota ta powinna być zebrana i czy Komitet Wykonawczy zdola tak znaczną sumę zebrać na czas?

— W ciągu trzyletniej działalności zdołaliśmy już zebrać ponad 140 milionów złotych, ponad 280 tysięcy dolarów — oprócz tego 70 milionów złotych w zadeklarowanych materiałach budowlanych i w innych zobowiązaniach, z których najbardziej cenną jest deklaratyka hutników. Ofiarowali oni z ponadplanowej produkcji stal na wszystkie konstrukcje Centrum. Istnieją też zapisy w testamentach: złotych przedmiotów, biżuterii, obiektów budowlanych, obrazów i innych przedmiotów sztuki.

— Muszę stwierdzić, że mimo upływu trzech lat społeczne zainteresowanie budową Centrum nie maleje — a odwrotnie — rośnie. Nie ma dnia, aby nie wpłynęła nowa, poważna kwota złotych, wartości dewizowych, czy dolarów. Ostatnio dla przykładu znana szwedzka firma Besam ofiarowała nam automatyczne drzwi wartości kilku tysięcy dolarów.

Lista ofiarodawców, lista ludzi dobrej woli, jest nieskończona. Prowadzimy zresztą szeroką propagandę budowy Centrum — zarówno w kraju — jak i za granicą. Propaganda ta nie obciąża konta Centrum. Wszystko robimy siłami społecznymi.

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że złoży nam wizytę przewodniczący Duńskiego Czerwonego Krzyża, który również zainteresował się naszą inwestycją, a także UNICEF dołoży „cegiele” do budowy szpitala-pomnika.

Najdumniejszy jednak jesteśmy z patronów Centrum, z naszych harcerzy. 1 czerwca br. upływa właśnie pierwsza rocznica przejścia przez Związek Harcerstwa Polskiego patronatu nad budową CZD. Efekt to — obok kolosalnej działalności propagandowej — ponad 20 milionów złotych wpływu na konto Centrum.

Chciałbym skorzystać z okazji i złożyć w tym miejscu gorące podziękowanie tym wszystkim ludziom dobrej woli w kraju i za granicą, którzy pomagają nam budować Centrum Zdrowia Dziecka, którzy w imię międzynarodowej solidarności, serdecznej więzi jaka ich łączy z młodym pokoleniem, dla pamięci o okrutnych losach, które były udziałem dzieci i młodzieży o kresu wojny — teraz ze wszystkich sił wspomagają budowę niepowtarzalnego pomnika, który z pamięcią o niezłomnych — służyć ma żywym. Ten akt międzynarodowej współpracy — godny jest najwyższego uznania. (PAP)

Pożyteczne kontakty gospodarcze

Tydzień techniki polskiej w stolicy Belgii

Imprezy tygodnia techniki polskiej, zorganizowanego w Brukseli, minęły półmetek. Już obecnie można potwierdzić celowość organizowania tego rodzaju imprezy. Do dnia 31 maja ponad 70 firm belgijskich podjęło kontakty z naszymi uczestnikami wystawy maszyn i urządzeń.

Wstępne rozmowy ujawniły możliwości eksportu małych wózków golfowych do Belgii. W branży elektrycznej około 18 klientów wykazało zainteresowanie naszą aparaturą rozdzielczą słabego napięcia.

W asortymencie, reprezentowanym przez Centralę Handlu Zagranicznego „Metronex”, zainteresowano się polską aparaturą do badań izotopowych oraz elektroniczną aparaturą pomiarową. „Metalexport” przeprowadził wiele rozmów z klientami, którzy zwrócili się do niego z pytaniami, przy czym niektóre kontakty zapowiadają się, według stwierdzeń przedstawicieli „Metalexportu”, dość ciekawie na przyszłość. Również i inne przemysły, względnie centrale handlu zagranicznego je reprezentujące, przeprowadzają rozmowy dla poznania możliwości polskiego eksportu maszyn i urządzeń do Belgii oraz możliwości współpracy kooperacyjnej. Niektórzy z rozmówców belgijskich przedstawili możliwości współpracy w dziedzinie wspólnego eksportu kooperacyjnego na rynki krajów trzeciego świata.

W ramach tygodnia przebywał również w Brukseli wice-minister handlu zagranicznego PRL R. Strzelecki, który został przyjęty przez sekretarza stanu d.s. handlu zagranicznego Fayata. Wiceminister Strzelecki przeprowadził rozmowę na temat obecnego stanu rozwoju obrotów handlowych polsko-belgijskich. Został on również przyjęty przez dyrektora generalnego Ministerstwa Gospodarki Belgii, Bayensa. Wiceminister Strzelecki spot-

kał się także z przedstawicielami federacji przemysłowców belgijskich. (w)

Przetwórnice owocowe w... starych gorzelniach

W kombinacie PGR Strzelce Krajeńskie, który dysponuje w Drzymałowie 800-hektarowym sadem wysokopniennych drzew owocowych, przystąpiono do adaptacji urządzeń nieczynnej od lat gorzelni, na przetwórnice owocowo-warzywne.

Przedsięwzięcie dokonujące jest systemem bezinwestycyjnym, siłami PGR-owskich brygad remontowo-budowlanych.

Aresztowanie przywódców IRA

Jak podano w Dublinie, policja aresztowała dwóch przywódców Irlandzkiej Armii Republikańskiej ze skrzydła tzw. „Tymczasowych”. Policja w czynie dwóch oddzielnych rajdów zatrzymała Joe Cahilla, byłego dowódcę tymczasowego skrzydła IRA w Belfaście i Rory O’Brady’ego, przywódcę tymczasowej Sinn Fein.

W Dublinie uważa się, że policja poszukuje też Sena MacStiofaina, szefa sztabu „Tymczasowych”, który oświadczył, że jego skrzydło IRA będzie kontynuować walkę, mimo że inne odłamy tej organizacji ogłosiły „rozejm”.

Rząd Republiki Irlandzkiej utworzył specjalne sądy dla rozpatrywania spraw związanych m. in. z przynależnością do nielegalnych organizacji. Można oczekiwać, że dwaj aresztowani przywódcy IRA staną przed takim sądem.

PAP

Omówienie wspólnego komunikatu

Konstruktywna wymiana poglądów między Polską a USA

Podpisany w czwartek, 1 czerwca 1972 r. wspólny komunikat polsko-amerykański stwierdza na wstępie, że na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza — prezydent USA Richard Nixon wraz z małżonką złożył oficjalną wizytę w Polsce w dniach 31 maja i 1 czerwca br.

W pierwszym dniu wizyty I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przeprowadził rozmowę z prezydentem Stanów Zjednoczonych.

W trakcie rozmów — głosi dalej wspólny komunikat — strony dokonały pożytecznej wymiany poglądów na temat problemów międzynarodowych, stanowiących przedmiot ich szczególnego zainteresowania oraz omówiły najważniejsze sprawy z zakresu stosunków dwustronnych. Rozmowy były szczerze, rzeczowe i konstruktywne. Przebiegały one w atmosferze nacechowanej pragnieniem lepszego zrozumienia wzajemnych stanowisk oraz rozszerzenia i pogłębienia wzajemnych stosunków. Prezydent R. Nixon zaprosił Edwarda Gierkę, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych w czasie dogodnym dla obu stron. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Dokument stwierdza następnie, że rozwój pokojowej współpracy między państwami musi być oparty na zasadach integralności terytorialnej i nie naruszalności granic, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, suwerennej równości, niezależności i wyrzeczenia się użycia lub groźby użycia siły. Obie strony popierały rozwój współpracy w Europie i wyraziły przekonanie, że prawdziwe bezpieczeństwo jest niepodzielne i może być osiągnięte jedynie jeśli Europa będzie traktowana jako całość. Stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Polską, oparte na suwerennej równości i wzajemnym poszanowaniu wnoszą wkład do pokoju i stabilizacji w Europie, do pomyślnego rozwoju całokształtu sytuacji międzynarodowej.

Obie strony popierały z zadowoleniem układ między PRL a Federalną Republiką Niemiec, podpisany 7 grudnia 1970 r. oraz zawarte w nim postanowienia dotyczące granic. Odnotowały znaczenie postanowień tego układu, jak również innych niedawnych porozumień dla zaufania i współpracy między państwami europejskimi.

W dalszym ciągu komunikatu obie strony zgodnie stwierdziły, że wzajemna redukcja sił zbrojnych i zbrojeń, przede wszystkim w Europie środkowej, przyczyniłaby się do zapewnienia bezpieczeństwa i stabilizacji w Europie. Porozumienie w tej sprawie nie powinno zmniejszać bezpieczeństwa którejś z stron. Zainteresowane państwa powinny osiągnąć na specjalnym forum odpowiednie porozumienie w sprawie procedury negocjacji w tej kwestii tak szybko, jak tylko będzie to praktycznie możliwe.

Wyrażając przekonanie, że europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy może stanowić poważny krok naprzód w szerokim i długofalowym procesie normalizacji stosunków i odprężenia w Europie, obie strony zgodziły się, że konferencja winna być dobrze przygotowana i że wielostronne konsultacje w tym względzie winny rozpocząć się bez niepotrzebnej zwłoki. Obie strony zadeklarowały gotowość współpracy dla osiągnięcia tego celu.

Obie strony przedstawiły swoje znane stanowiska w sprawie wojny w Wietnamie i sytuacji w Indochinach. Zasadnicze pozycje obu stron w tej kwestii pozostały rozbieżne.

Odnotowując z zadowoleniem rozwój stosunków handlowych i gospodarczych między Polską i USA, obie strony stwierdziły, że istnieją znaczne możliwości dalszego ich rozszerzenia. Omówiły też proble-

matykę dotyczącą wymiany handlowej oraz spraw finansowych i kredytowych. Strona polska wyraziła zainteresowanie w zwiększeniu zakupu dóbr inwestycyjnych, licencji i technologii w USA. Strona amerykańska zobowiązała się rozpatrzyć w sposób konstruktywny dalsze kroki wiodące do zwiększenia dwustronnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej.

W tej części komunikatu podkreślono m. in. pomyślne wyniki dotychczasowej współpracy naukowej i technicznej i stwierdzono, że kontynuowanie współdziałania w tych dziedzinach jest pożądanym. Wskazując się również na potrzebę rozwoju współdziałania w zakresie połączeń komunikacyjnych, obie strony omówiły też sposoby uczczenia 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

W zakończeniu strony wyraziły zadowolenie z podpisania przez Stefana Olszowskiego i Williama Rogersa umowy konsularnej oraz z zawarcia porozumienia o jednoczesnym ustanowieniu z dniem 1 grudnia br. nowych konsulatów — w Nowym Jorku i w Krakowie.

Obie strony podkreśliły pozytywny wpływ, jaki w ich stosunkach wzajemnych wywierają tradycje historyczne, uczucia sympatii i przyjaźni między narodami polskim i amerykańskim. Znaczną rolę odgrywa w tym wielu obywateli Stanów Zjednoczonych pochodzących z Polski i utrzymujących zainteresowanie dla kraju swych przodków. Zainteresowania te — według zgodnej opinii obu stron — i wpływające z nich kontakty, stanowią wartościowy wkład w rozwój dwustronnych stosunków. (PAP)

Prezydent USA zakończył wizytę

Dokończenie ze str. 1

nego komunikatu polsko-amerykańskiego, bilansującego wyniki rozmów i wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce. Wspólny komunikat ze strony polskiej podpisuje I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierk, ze strony amerykańskiej — prezydent Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon.

Moment złożenia podpisu pod dokumentem przez E. Gierkę i R. Nixona uwieczniają liczne kamery telewizyjne i filmowe. Przywódcy obu państw wymieniają toasty.

W uroczystości podpisania wspólnego komunikatu udział wzięli: ze strony polskiej — Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Franciszek Szlachaniec, Jan Szydłak, Jan Kaczmarek, Tadeusz Olechowski, Henryk Kisiel, Romuald Spasowski, Witold Trampeżyński; ze strony amerykańskiej obecni byli William Rogers i Henry Kissinger oraz Emil Mossbacher i amb. Walter J. Stoessel Jr.

W godzinach południowych prezydent R. Nixon wraz z małżonką wydali śniadanie na cześć gospodarzy polskich w swojej rezydencji w Pałacu Wilanowskim. Na przyjęcie, które zorganizowano w wielkiej Sali Karmazynowej pałacu, przybyli wraz z żonami: Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz. Obecni byli również inne osobistości polskie i amerykańskie.

W czasie przyjęcia toasty wygłosił: Richard Nixon i Henryk Jabłoński.

Milym akcentem, poprzedzającym przyjęcie, była wizyta złożona sekretarzowi stanu Williamowi Rogersowi przez delegację dwóch ministrów polskich: Warkę — rodzinnego młoda bohatera Stanów Zjednoczonych i Polski — Kazimierza Pułaskiego oraz Fromborku, gdzie żył i pracował najwybitniejszy astronom Polski — Mikołaj Kopernik. Informując o przygotowaniach do obchodów roku kopernikańskiego, przewodniczący Towarzystwa Miłośników Fromborka — dr Witold Operakło wyraził nadzieję, iż nie zabraknie w nich również gości z Ameryki,

zwłaszcza zaś obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia.

Sekretarz stanu przyjął również w rezydencji w Wilanowskiej delegację Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyktando Jerzego Kureczewskiego. Chór ten w roku ubiegłym zdobył sobie szeroki rozgłos w Stanach Zjednoczonych, dając 22 koncerty, w tym koncert w siedzibie prezydenta Stanów Zjednoczonych w Białym Domu.

Ostatni pożegnalny akord wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych w Polsce. Lotnisko Okęcie. Na wprost głównego wejścia samolot Boeing-707 z napisem „The Spirit of 76”. Richard Nixon przybywa na lotnisko w towarzysztwie Henryka Jabłońskiego. Przyjeżdżają również małżonki obu mężów stanu.

Na płycie lotniska prezydent Nixon oczekiwał Piotr Jaroszewicz, Stanisław Guwa i Stefan Olszowski w towarzystwie małżonek oraz inne czołowe osobistości polskie i amerykańskie. Obecni są ambasadorowie obu krajów Witold Trampeżyński i Walter J. Stoessel Jr.

Prezydent USA żegna się z osobistościami polskimi. Orkiestra gra hymny Stanów Zjednoczonych i Polski. Dowódca kompanii honorowej WP składając raport. W towarzystwie Henryka Jabłońskiego prezydent przechodzi przed kompanią Wojska Polskiego. Richard Nixon pochyla głowę przed jej sztandarem i pozdrawia żołnierzy po polsku, mówiąc „do widzenia”.

Prezydent żegna się następnie z członkami Rady Państwa i Rządu Polskiego oraz korpusem dyplomatycznym. Uściskami dłoni pozdrawia licznie zgromadzonych mieszkańców stolicy Polski.

Prezydent Nixon wraz z małżonką odprowadzany przez Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza oraz ich żony, wchodzi na stopnie samolotu. Tu Richard i Patrycja Nixon otrzymują kwiaty od polskich dzieci.

Samolot kołuje po betonowym pasie i o godz. 16.00 startuje. (PAP)

36 sezon kolejki linowej na Kasprowym

Najpopularniejszy obiekt turystyczny Polski — kolejka linowa na Kasprowy Wierch w Tatrach, rozpoczęła 1 bm., po wiosennym remoncie swój 36 letni sezon.

Podczas remontu, kolejarze górcy wymienili wszystkie liny napinające linę nośną. Odnotujemy jako ciekawostkę, że każda z tych lin ma średnicę 49 mm; są to najgrubsze liny stosowane w polskim transporcie linowym.

Kolejka linowa na Kasprowy Wierch przewiozła już ponad 15 milionów pasażerów. Wykorzystanie jej teoretycznej zdolności przewozowej wynosi w okresie zimowym 95 procent, a w ciągu całego roku 80 procent. Jest to absolutny rekord dla tego rodzaju obiektów. Dla przykładu: podobne kolejki, pracujące w Alpach, osiągają najwyżej 40 procent teoretycznej zdolności przewozowej.

Wyniki te świadczą nie tylko o popularności naszego obiektu, ale przede wszystkim o nienaganniej pracy polskich kolejarzy górskich, którzy dzięki odpowiedniej konserwacji, utrzymują obiekt w stałej sprawności. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer.

PRZECIWKO RECYDYWIE

Nowe instytucje prawa karnego

Przed opuszczeniem więzienia przez 23-letniego Tadeusza Z. — Sąd penitencjarny — orzekł wobec niego tzw. nadzór ochronny w postaci opieki kuratora sądowego. Jednocześnie Sąd zobowiązał Tadeusza Z. do podjęcia stałej pracy i do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Orzeczenie zostało podyktowane tym, że młody człowiek już dwa razy wszedł w kolizję z prawem, po odbyciu pierwszej kary prowadził pasywny tryb życia, a w więzieniu zachowywał się naganie.

Rezultat próżniactwa

Inaczej zachowywał się po zwolnieniu z więzienia, gdzie przebywał po raz trzeci, Feliks G., z którym kurator nadzoru przez dwa tygodnie nie mógł nawiązać kontaktu; podopieczny był bowiem nieuchwytny. Kiedy wreszcie kurator zastał Feliksa G. w domu, ekswięź nie przejawiał chęci do podjęcia pracy. Następne próby kuratora też nie odnosiły pozytywnego skutku. Feliks G. lekceważąc obowiązki, które na niego nałożył Sąd, wiodł próżniaczy tryb życia i nadużywał alkoholu. Pewnego dnia kurator zastał podopiecznego w pustym mieszkaniu; wszystkie meble i odzież zostały sprzedane. Uzyskane w ten sposób pieniądze Feliks G. przepił. Nadzór okazał się nieskutecznym środkiem resocjalizacyjnym. Na wniosek kuratora, Sąd penitencjarny orzekł więc umieszczenie Feliksa G. w ośrodku przystosowania społecznego. W podobnych okolicznościach ten sam środek zastosowano w ub. roku w Wielkopolsce wobec 23 recydywistów.

Przywrócić społeczeństwu

Ukazane skrótkowo — na przykładzie losów dwóch recydywistów — instytucje pra-

wa karnego: nadzór ochronny i ośrodek przystosowania społecznego, obowiązują od 1 stycznia 1970 r. Jest to praktyczny wniosek, wyciągnięty z wieloletnich doświadczeń wykazujących, że po odbyciu kary recydywista, pozostawiony samemu sobie, bardzo często popełnia kolejne przestępstwa. Stąd — w zależności od rodzaju recydywy — może lub zobowiązany jest orzec nadzór ochronny na okres 3—5 lat, a nadto polecić osobie (poddanej nadzorowi) stosowne postępowanie. Jeżeli recydywista uchyla się od obowiązków nałożonych przez Sąd albo w inny sposób udaremnia osiągnięcie celów nadzoru, Sąd orzeka umieszczenie w ośrodku przystosowania społecznego. Tam, w warunkach ograniczenia wolności, recydywista musi wykonywać pracę społecznie użyteczną.

Sądy wielkopolskie w coraz szerszym zakresie stosują te nowe instytucje prawa karnego. W 1970 roku sądy I instancji skazując 339 recydywistów na pozbawienie wolności orzekły wobec nich nadzór ochronny (rozpoczynający się z chwilą opuszczenia więzienia), natomiast w roku ubiegłym nadzór — w tym samym trybie — orzeczono już wobec 583 recydywistów. Większość tych przestępców powrotnych otrzymała długoterminowe kary pozbawienia wolności, dlatego też nadzory orzeczone wobec nich będą realizowane w latach późniejszych. Inaczej ma się rzecz z nadzorami (163 — w 1970 roku i 251 w 1971 roku), orzekanymi przez Sąd penitencjarny, który stosuje ten środek, o-czywiście jeżeli nie był przewidziany w wyroku, wobec recydywistów opuszczających więzienie z ujemną prognozą resocjalizacyjną. Pod koniec ub. roku wykonywanych było 106 nadzorów, zastosowanych przez Sąd Wojewódzki penitencjarny.

Znaczna część nadzorowanych swoim sprawowaniem dawała podstawy do przypuszczeń, że wkroczyła na drogę powrotu do społeczeństwa. Jest to wynik ofiarności sędziów penitencjarnych oraz kuratorów zawodowych i społecznych, których wysiłki polegają nie tylko na czuwaniu nad podopiecznymi, lecz również na pomaganiu im w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych. W ubiegłych latach najczęściej kłopotów było z ekswięźniami,

którzy nie mieli dachu nad głową. Obecnie problem ten jest mniej palący, dzięki udostępnieniu tym ludziom części pomieszczeń w jednym z hoteli robotniczych.

Władze sądowe nie zdołały natomiast całkowicie przezwyciężyć trudności z zatrudnieniem recydywistów, objętych nadzorem. Wprawdzie wydziały zatrudnienia wykazują w tym względzie pełne zrozumienie i kierują ekswięźniów do pracy, ale nierzadko pod byle pretekstem są oni odrzucani przez administrację zakładową.

Zakłady pomagają

Na szczęście zamykanie drzwi przed ludźmi karzanymi za przestępstwa nie jest zjawiskiem powszechnym. Przedstawiciele kilkunastu poznańskich zakładów pracy współpracują nawet bardzo harmonijnie z sędziami penitencjarnymi i kuratorami sądowymi. Myślę o tych przedsiębiorstwach, w których dyrekcja lub rada zakładowa wyznaczyły pracownika do sprawowania bezpośredniego nadzoru nad ekswięźniem. Oznacza to poddanie tego ostatniego podwójnemu nadzorowi: ogólnemu (w wykonaniu kuratora sądowego) i codziennemu w miejscu zatrudnienia — przez kuratora zakładowego. Inicjatywa ta z pewnością zasługuje na upowszechnienie.

Problemem oczekującym rozwiązania jest także przymusowe leczenie alkoholików — recydywistów. Z reguły zagrażają oni porządkowi prawnemu, konieczna jest więc szybka reakcja: umieszczenie w ośrodku przystosowania, a nie postępowanie przed komisją społeczno-lekarską działającą w zwolnionym tempie. Aliści nie ma dotychczas ośrodka przystosowania społecznego dla recydywistów wymagających szczególnych środków leczniczo-wychowawczych. Pod adresem resortu należy przeto postulować przyspieszenie utworzenia takiej placówki.

Z ponad dwuletnich doświadczeń wynika, że nowe instytucje prawa karnego są potrzebne i częściowo przynoszą oczekiwane efekty, ale wymagają udoskonalenia w praktyce. Wymóg ten musi być traktowany priorytetowo. Jeśli chcemy ograniczyć zjawisko recydywy, a więc wykonać jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań w przeciwdziałaniu przestępczości.

MICHAŁ ŁUCZAK

Sąd penitencjarny jest organem postępowania wykonawczego, uprawnionym m. in. do udzielania skazanemu przerwy w odbywaniu kary oraz do orzekania warunkowego, przedterminowego zwolnienia, a także do stosowania środków, o których piszemy w tej publikacji. Dodajmy, że prawo penitencjarne stanowi część prawa karnego wykonawczego i dotyczy wszystkich kar oraz innych środków związanych z pozbawieniem i ograniczeniem wolności.

Łatwo zrozumieć intencję wystawienia tej sztuki i to, co przez nią pragnął powiedzieć teatr swej widowni: znacznie trudniej natomiast byłoby wyjaśnić dlaczego się to r. scenie Teatru Polskiego nie udało. Oczywiście usprawiedliwień można znaleźć wiele. Nagła choroba reżysera, znaczne luki w obsadzie, zdemobilizowanie zespołu. Ale to wszystkiego jeszcze nie wyjaśnia, chociaż tłumaczyć może wiele.

Kłopot z Millerem w poznańskim teatrze zaczyna się bowiem od punktu wyjściowego, od pierwszej sceny. Dowiadujemy się z niej, że gromadka młodzieńców, 16-17-letnich dziewcząt, w purytańskim miasteczku amerykańskim, w czasach kolonialnych, urządziła sobie gdzieś na łące, mł. dziewczęcy sabać czarownic, z tańcami, śpiewem i tajemniczymi zaklęciami. Najpierw zainteresowali się tym pastor oraz jego najbliższe otoczenie, potem do tego włączył się Kościół i aparat prawa, zaczęła się proces, zaczęło się polowanie na czarownicę w całym Salem.

Ten właśnie punkt wyjściowy okazał się tu najmniej przekon-

Gotycki zamek nad Łyną i nieco od niego starsza Wysoka Brama z drugiej połowy XIV wieku — to dwa najcenniejsze zabytki Olsztyna. Zarówno w stolicy województwa, jak i w innych miejscowościach Warmii, w których przebywał Mikołaj Kopernik, trwała przygotowania do obchodów rocznicy urodzin astronoma. Zamek, rezydencja Mikołaja Kopernika w latach 1516-1519 oraz 1520-1521 — gdy piastował tytuł „Administratora dóbr wspólnych czcigodnej kapituły warmińskiej”, przyjmuje codziennie setki gości. Ekspozycja miejscowego muzeum, szczególnie uwypuklająca życie i działalność administracyjną, naukową i obronną przyszłego autora „De revolutionibus...”, jest interesująca, sam zamek i jego otoczenie zadba-



Olsztyn — zamek. Fot. — AR

ne, jedynie brama wjazdowa i wznoszący się nad nią budynek, ze znacznie zresztą późniejszego okresu, wymagają remontu.

Wiele natomiast zrobiono i robi się na olsztyńskim Starym Mieście i w innych dzielnicach Olsztyna. Zabytkowe kamieniczki odrestaurowane bądź częściej odbudowane ze zniszczeń wojennych lśnią nowością. Innym przydałaby się przynajmniej szcotka i woda z mydłem. Stary Ratusz i inne obiekty prezentują się okaleczone.

Zabytki, chociaż interesujące, stanowią cząstkę budownictwa Olsztyna. A buduje się tu ostatnio sporo. Godne uwagi są zarówno obiekty użyteczności publicznej — nowy dworzec kolejowy i autobusowy — jak i osiedla mieszkaniowe. Najnowszą, rozpoczętą już inwestycją, związaną z imieniem wielkiego astronoma, jest planetarium. Według zapewnień gospodarzy, ma być

Notatki ze Szlaku Kopernikowskiego

Warmia przez szybę samochodu

gotowe przed rozpoczęciem Roku Kopernikowskiego.

Akcja „Porządek” na Warmii i Mazurach trwa. Gospodarze terenu chcą doprowadzić do należytego stanu drogi przelotowej, wyburzyć zbędne rudery i odświeżyć niektóre domy. O tym, jak bardzo potrzebna jest ta akcja, przekonanie można niemal na każdym kroku. Przez szybę samochodu migają rozwalające się stodoły, szopy, zaniedbane

Łukasza Waczenrodego, najpierw krótko w latach 1491 i 1501, następnie w latach 1504-1512 już jako jego sekretarz i lekarz. W doskonale utrzymanym zamku trwają prace restauracyjne, podczas których podobno natrafiono na wiele ciekawych, ukrytych do niedawna pod tynkami, fragmentów architektonicznych, malowideł itp.

Również i w miejscowościach leżących na drodze z Lidzbarka do Fromborka widać usuwanie zaniedbań. W Pieniężnie na wielu placach prowadzi się prace niwelacyjne. Po rozkopanym i dosyć brudnym Braniewie ruch samochodowy odbywa się w zwolnionym tempie na skutek trwających tu robót komunalnych. Na szosie łączącej Braniewo z Fromborkiem drogowcy kładą nowy asfalt. Miejmy więc nadzieję, że i tym odcinkiem wkrótce będzie jechać znacznie wygodniej.

CEZARY RUDZIŃSKI

Mikroorganizmy — filtrami

Dwaj naukowcy amerykańscy — Reinhold Rassmussen i Robert Hutton podczas doświadczeń przeprowadzonych w strefie Kanału Panamskiego stwierdzili, że mikroorganizmy, takie jak grzyby, algi, drożdże i bakterie, żyjące na liściach i na korze drzew w tropikalnej dżungli — mogą wykorzystywać lotne związki organiczne znajdujące się w leśnym powietrzu jako źródło energii, potrzebnej do procesów wzrostu.

Zachęteni tym wynikiem, naukowcy zaczęli szukać innych, podobnych właściwości mikroorganizmów i możliwości wykorzystania ich w praktyce.

Okazało się, że miazga z liści tropikalnych może zmniejszać zawartość węglowodorów w rocznieczonych spalalinach samochodowych. Natomiast mikroorganizmy żyjące w glebie wchłaniają z atmosfery (w warunkach laboratoryjnych) dwutlenek węgla, etylen, dwutlenek siarki (poważne źródło zanieczyszczeń przemysłowych) oraz tlenki azotu.

Nie ma jeszcze informacji, czy te właściwości mikroorganizmów będzie można wykorzystywać na skalę masową dla oczyszczania powietrza w skupiskach miejskich i rejonach przemysłowych. Dzięki tym pracom dowiadujemy się jednak na czym m. in. polega zdrowotne działanie leśnego powietrza. (PAP)

Na tropie alergenów

Nowy sposób wykrywania uczuleń

Kiedy dziecko po zjedzeniu porcji truskawek doświadczyło reakcji alergicznej, albo kiedyś ktoś zareaguje szokiem na żądło pszczoły, wiadomo, że mamy do czynienia z uczuleniem, alergią. Istnieje jednak cała masa uczuleniowych objawów, różnego rodzaju swędzenia, pokąsania skóry, wysypki itp., których przyczyny niełatwo jest dobrać — zwłaszcza, że poszczególne osoby cierpią na różne uczulenia i co jednemu szkodzi, na innym nie wywiera żadnego wrażenia.

Diagnostyka schorzeń alergicznych jest trudna i uciążliwa. W zasadzie trzeba poddać się próbie odporności na 150 różnych alergicznych substancji, by wykryć tę właściwą — a i to nie zawsze prowadzi do rezultatu.

Ta, tak istotna dziś sprawa została wreszcie pozytywnie rozwiązana. Dr S. Gunnar O. Johansson z uniwersytetu w Upsali, opierając się na stwierdzeniu, że u osób cierpiących na alergię znajduje się we krwi szczególnie duża ilość pewnego rodzaju przeciwciał, tzw. immunoglobulin, opracował technikę wyizolowywania substancji, powodujących reakcje alergiczne. Technika ta otrzymała nazwę „RAST”.

Wyciąg z podejrzanych alergenów — takich jak pyłki siana, kocie futerko itp. — u-

mieszcza się na małych celulozowych talerzykach. Do każdego talerzyka aplikuje się serum z krwi pacjenta. Jeśli krew zawiera przeciwciała przeciw danemu alergenowi, wówczas serum przylepi się do wyciągu z alergenu. Następnie do daje się pewną ilość radioaktywnych immunoglobulin, co przy odpowiednim dalszym badaniu pozwala stwierdzić, jaki procent radioaktywnych przeciwciał związała się z miksturą na talerzyku. Jeśli jest on 2 do 5 razy większy niż w teście osoby kontrolnej, nie cierpiącej na alergię, wówczas wynik jest pozytywny, czyli to jest właśnie alergen, na który dany pacjent jest uczulony.

Metoda dr Johanssona prowadzona była testy w wielu najbardziej znanych klinikach świata: opinia jest pozytywna. Tak np. dr Carl E. Arbesman, dyrektor centrum badań alergicznych w Buffalo (USA), twierdzi, że RAST jest próbą pewniejszą, niż testy robione na skórze pacjenta, a wyniki zgadzają się w pełni z ostatecznym „testem prowokacyjnym”, polegającym na inhalacji wyciągu z alergenu. Ponadto procedura testowania wbrew pozorom przebiega szybciej, niż przy testach skórnych, a ilość fałszywych „pozytywnych wyników” jest znacznie mniejsza. Próby tego rodzaju mogą prowadzić jednak tylko laboratoria w większych ośrodkach, mających do dyspozycji materiały radioaktywne i liczniki radiacji. (WIT-AR)

J. B.

TEATR

Nie wykorzystana szansa dobrego tekstu

nującym teatralnie fragmentem w spektaklu. Przede wszystkim zabrakło tu rzeczywistości 16-letnich rozhisteryzowanych i podnieconych erotycznie dziewcząt. Dojrzała kobieta nie może na scenie zastąpić młodzieńkiej, przedstawicielek się z dziecka dziewczyny, nie naruszając jakiegokolwiek prawdy teatralnej, nie zakładając nieufności widza do spektaklu, nie nadając niektórym scenom całkiem innej wymowy. Wiele przyczyn niepowodzenia tego spektaklu wywodzi się właśnie z tego, z luk i braków obsadowych, tak charakterystycznych zresztą w ogóle dla pracy teatrów poznańskich w tym sezonie.

Potem spektakl, pomyślany jako projekcja pewnych dość luźno związanych scen, tworzących dopiero w oczach widza pewną zamkniętą całość, zaczyna rozpadać się na obrazy i epizody

tracąc przy tym, co najgorsze, swój jednolity teatralny charakter. Każda z postaci istnieje tu jak gdyby oddzielnie, nie wchodzi w związki ze swym partnerem, nie współtworzy atmosfery spektaklu, mimo łatwo wyczuwalnych z widowni wysiłków poszczególnych wykonawców, mimo zaangażowania czołowych aktualnie sił aktorskich naszych teatrów: z Frejtażanką, Gryniem i Pogaszem. Potwierdza się tu raz jeszcze stara prawda, że su ma dobrych nawet aktorsko ról i postaci, nie tworzy jeszcze do brego teatralnie spektaklu. Przede wszystkim rzuca się to w oczy we wszystkich, może tylko z wyjątkiem postaci Elizabety Proctor w interpretacji Kwaśniewskiej, rolach kobiecych, ale nawet i tej klasy aktorzy co Gryń czy Pogasz nie umieją znaleźć dla siebie miejsca w tym spektaklu.

W sumie przegrywa na tym Miller i jego sztuka, z całą pewnością ciekawa i wartościowa także jako metafora pewnych spraw szerszych i ponadczasowych: niebezpieczeństwa wszelkiego życia pod kłosem, w strachu, w terrorze, tak charakterystycznym dla lat, w których ona powstała (rok 1953) i w Ameryce i poza jej granicami. Mimo to warto zobaczyć ten spektakl zdając sobie jednak sprawę z tego, że mógłby on i powinien, być znacznie lepszy. Chociażby na miarę jego rzeczywistej interesującej oprawy plastycznej i muzycznej. Ale przede wszystkim na miarę poruszanych w nim problemów.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Czarownice z Salem” — sztuka Arthura Millera w przekładzie Wacławy Komarnickiej i Krystyny Tarnowskiej. Reżyseria Andrzeja Zielińskiego i Stefania Domańskiego. Scenografia Zbigniewa Bednarewicza, opracowanie muzyczne: Ryszard Gardo. Premiera prasowa: 26 maja.

POLSCY KSIĘŻA W ŚWIECIE

J. Wolniewicz w swej książce „Synowie ludzkości”, w której przedstawił swoje i A. Bronikowskiego wrażenia z podróży po Nowej Gwinei w 1968 r., pisze o pewnym zaskakującym spotkaniu. Oto w jednej z wiosen, położonej wysoko w górach, spotkali kilkunastoletniego tubylczego chłopca. Zdziwił się, gdy powiedział mu, że są z Polski. Co dziwniejsze jednak — Papuas wie, gdzie leży nasz kraj. Wiedział nawet, że „największa wioska w Polsce nazywa się Var-sha-va”. O tej „wiosce” powiedział mu ojciec Paweł, z misji. Tam, wśród ludzi z epoki kamiennej, pracowali polscy misjonarze.

Kilka dni później podróżnicy spotkali trzech polskich księży, którzy przybyli tu w 1966 roku. Rozmowom i uściskom nie było końca.

Długi jest rejestr krajów, w których pracują księża z Polski — na misjach i wśród Polonii. W każdym roku opuszcza kraj kilku dziesięcioosobowa grupa księży i zakonników. Ci, którzy wyjadą w tym roku, dotrą do 19 krajów — jakże różnych, o jakże odmiennych kulturach i cywilizacjach: w Europie — do Francji, NRF, Danii, Włoch, Anglii; na zachodniej półkuli — do USA, Kanady, Brazylii, Argentyny, Gwatemali, Paragwaju; w Afryce — do Zambii, Kamerunu, Tanzanii, Ghany, Konga, Madagaskaru. I jeszcze Japonia; no i Nowa Gwinea.

Kraje europejskie i amerykańskie to skupiska Polonii — Polaków, których różne okoliczności dziejowe zmusiły do opuszczenia Ojczyzny. Rodzą się już tam nowe ich pokolenia. Chcą utrzymać więź ze starą Ojczyzną, chcą zachować język, a przynajmniej kulturę polską, rodzime obyczaje. I nam, tu w Polsce, też przecież na tym zależy. Władze państwowe czynią wiele, by łączność z rodakami nie tylko utrzymać, ale i pogłębiać. Dowodów na to jest wiele.

Niemalą rolę w utrzymaniu polskości, ojczyznego języka, lub świadomości pochodzenia wśród Polaków za granicą, spełniają także polscy księża. Polonia woła, by przyjeżdżali z kraju, by o nim opowiadali, by uczyli modlić się po polsku. Władze państwowe w pełni doceniają znaczenie pracy duszpasterskiej polskich księży dla Polonii.

Niedawno w Polsce obchodzono uroczystości 100-lecia wychodźstwa polskiego w Brazylii, gdzie Polonia liczy 850 tys. Polaków. Na obchody przybył rektor Polskiej Misji Katolickiej w tym kraju, ks. Jan Pitoń, który pracuje w Brazylii już od 40 lat. W czasie uroczystości ks. Pitoń otrzymał — przyznany mu przez Radę Państwa w uznaniu zasług za pracę społeczną i krzewienie polskiej kultury — Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Warto przypomnieć, że w przemówieniu na uroczystości akademii w Warszawie, ks. Pitoń wyraził z projektem utworzenia przy jednym z uniwersytetów w Kurytybie katedrę języka polskiego i historii Polski.

Wśród Polonii księża spełniają wielorakie funkcje — przede wszystkim podwójną misję — religijną i patriotyczną. Duszpasterz Polonii Montrealskiej, ks. Kazimierz Zuchowski, powiedział o tym krótko w rozmowie z przedstawiicielem chrześcijańskiego tygodnika „Za i Przeciw”:

„Ksiądz pracujący wśród Polonii musi przede wszystkim wiedzieć i ciągle pamiętać, że jest nie tylko księdzem, ale także Polakiem! Polonia skupiona np. w parafii nie tylko pragnie, aby sakramentów udzielał ksiądz — Polak, ale szuka w nim przede wszystkim ości narodowej: polskości. To nie jest przesada, to konkretny fakt. Dlatego ksiądz z Polski jest jednocześnie działaczem religijnym i narodowym: misjonarzem katolicyzmu i polskości”.

I w pewnym stopniu tak też wygląda działalność księży polskich na misjach. Uczą religii, współuczestniczą w życiu mieszkających krajów, w których pracują, wychowują, leczą, czynią to w różnych sytuacjach, przeważnie nader ciężkich, wzywając pod uwagę

klimat i warunki życia w większości krajów misyjnych. Przy tym wszystkim pamiętają o kraju, o nim opowiadają i w ten sposób ich praca łączy się z pojęciem Polski.

A Polska to właśnie kraj, który narodem i ludem Trzeciego Świata nie kojarzy się z kolonializmem, z uciskiem i wyzyskiem. Docenia to Watykan, pragnąc, by więcej księży z Polski wyjeżdżało do pracy misyjnej. Przebywający wiosną 1970 roku arcybiskup Pignedoli, sekretarz watykańskiej kongregacji ewangelizacji narodów, powiedział w wywiadzie prasowym, że na misjach Polacy znajdują się „w świetnej sytuacji. Nigdy nie byliście państwem kolonialnym, toteż w krajach misyjnych nie spotykacie się nigdy z żadnymi zawiściami. To bardzo ułatwia pracę”.

Władze państwowe nie tylko nie ograniczają możliwości wyjazdów księży do pracy na misje, ale udzielają dużej pomocy. Mówił też o tym arcybiskup Pignedoli, który, prosząc władze kościelne o dalsze większe zainteresowanie misjami, dodał: „Skoro także polskie władze państwowe są przychylnie wyjazdowi Polaków na misje — można mieć nadzieję, że liczba polskich misjonarzy wzrośnie”.

O pomocy władz państwowych w wyjazdach księży i w przygotowaniu ich do tego świadczy np. coroczne — od 9 lat odbywane — seminaria, które urządzają dla wyjeżdżających duchownych Polski Instytut Spraw Międzynarodowych wspólnie z Urzędem do Spraw Wyznań w porozumieniu z przełożonymi zgromadzeń zakonnych, które zgłaszają kandydatów. Ostatnie — dla przeszło 80 uczestników — odbyło się w maju br. Księża spotykają się z wybitnymi i znanymi specjalistami różnych dziedzin życia kraju — społeczno-gospodarczego, kulturalnego — i wiedzą Warszawę, poznają duże zakłady pracy.

W czasie ostatniego seminarium na życzenie uczestników umożliwiono im zwiedzić nie huty „Warszawa”. Dowia-

dują się też wiele o warunkach życia w krajach misyjnych i wśród Polonii. Są wdzięczni za takie seminarium, za atmosferę szczerości, przekonują się, jak wiele spraw nas wszystkich, Polaków — łączy. Wymowne, wzruszające są wrażenia księży, i siostr zakonnych z seminarium. „Seminarium związało mnie jeszcze więcej z naszą kulturą i kochaną wspólnotą Ojczyzną” — napisał jeden z księży. „Polska jest Matką, a o Matce mówi się zawsze dobrze i tylko dobrze” — mówił inny. „Kochamy Ojczyznę, opuszczamy ją tylko, ale o niej nie zapomnimy” — to głos innego księdza. „Poczułam jeszcze większą więź z narodem, dla którego dobrze jadę pracować” — pisze siostra zakonna. „Budować Polskę można wszędzie” czyniąc dobrze bliżni Trzeciego Świata i Polonii — to inna wypowiedź. „Potraktowano nas jak tych, którzy na równi z innymi budują Polskę Ludową i nie mniej niż inni kochają ją i pragną jej dobra”. Taką była opinia i postawa wszystkich uczestników seminarium.

Także w dalekich krajach, na misjach, księża nie chcą i nie tracą kontaktu z Ojczyzną, m. in. pragną polskich księży. Ksiądz z Gwatemali w liście do „Gościa Niedzielnego” pisał m. in.: „Jak dotąd, pomoc znalazłem tylko w ambasadzie PRL. Sam ambasadę zaofiarował mi pomoc w sprowadzeniu lekarstw”.

W dalekich krajach księża bezpośrednio spotykają się z jakże inną rzeczywistością. Tym bardziej wtedy Polska staje się drogą i bliską. I tęsknią za Ojczyzną. Ta tęsknota przejawia się często w ich działalności duszpasterskiej. Pisał jeden z księży pracujących w Indiach: „Mówię im o Polsce, są dla niej pełni sentymentu, niejednemu prosi, abym wracając zabrał go do siebie, do swojej ojczyzny”.

WŁODZIMIERZ WANAT

KSIAŻKA

DZIEJE UAM

Niedawno minęło półwiecze istnienia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Okres ten upamiętniono licznymi publikacjami książkowymi, których ukoronowaniem jest tom „Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 — 1969”. Godzi się wszakże wspomnieć choćby o publikacjach, które ten tom poprzedziły. Od kilku bowiem lat ukazuje się seria zatytułowana „Dzieje UAM”, która ma już 8 edycji.

Otóż dwa pierwsze wydawnictwa tej serii wydano jeszcze techniką powielaczową. Dotyczyły one dziejów wydziałów: biologii i nauki o ziemi oraz matematyki fizyki i chemii. Trzecia pozycja serii ukazała się w normalnym kształcie książkowym, była to popularnonaukowa historia Uniwersytetu za lata 1945 — 1954. 4 tom omawiał studia zaoczne, 5 — dzieje drukarni uniwersyteckiej. Tom 6 to historia UAM za całe półwiecze, ale bez aparatu naukowego czyli przypisów itd. Ten tom ma też 4 wersje obcojęzyczne: angielską, francuską, niemiecką i rosyjską. Tom 7 to owo pomnikowe wydanie jubileuszowe, które omawiamy. Ukazał się w tych dniach także tom 8, omawiający tajne nauczanie podczas okupacji, a więc działalność bezprecedensowego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich oraz tajnych kursów.

Wszakże treść tomu 8 ośmiennie jest także w głównym wydaniu serii, mianowicie „Dziejach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 — 1969”. Tom ten otwiera rozdział napisany przez Zdzisława Grota „Czterysta lat walki o uniwersytet w Poznaniu”. Autor zaczyna od Akademii Lubrańskiego, która powstała w 1520 r., jako coś w rodzaju oddziału Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wszakże zardłownie strzegł swojej pozycji i nie chciał się zgodzić na danie poznańskiej uczelni pełnych praw uniwersyteckich (mimo iż król gotów był to uczynić). Dalej czytamy o Kolegium Jezuitów — kolejnej uczelni wyższej, o staraniach o akademii wielkopolską u schyłku Rzeczypospolitej, o dalszych zabiegach o utworzenie uczelni już pod zaborem pruskim.

Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w okresie międzywojennym są autorstwa Antoniego Czubińskiego. Autor rysuje je na tle ogólnej sytuacji szkolnictwa akademickiego w Polsce w prognozie niepodległości, przedstawia obszerne starania o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu oraz jego powołanie, a następnie rozwój aż do wybuchu II wojny światowej.

Czesław Łuczak zajął się Uniwersytetem Poznańskim w latach okupacji hitlerowskiej. Tu znajdujemy m. in. omówienie działalności tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, w którego utworzeniu i prowadzeniu uczeni poznańscy odegrali ważną rolę. Powojenne dzieje poznańskiej Almae Matris podzielił między siebie Władysław Markiewicz (lata 1945 — 1958) oraz Benon Miśkiewicz (1958 — 1969).

Wreszcie syntezę całości ujął Gerard Labuda, przedstawiając miejsce Uniwersytetu Poznańskiego w systemie szkół wyższych Polski i Polski Zachodniej, główne linie rozwoju uczelni, jej osiągnięcia oraz perspektywy rozwojowe. Jeśli idzie o te ostatnie autor widzi w dalszym ciągu wiodącą rolę UAM w wielu dziedzinach, zwłaszcza nauk społecznych i przyrodniczych, przy czym idzie tu głównie o nauki podstawowe.

M. S.

*) „Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 — 1969”, Poznań 1972, str. 777, zł 150.

Święto sportowe młodzieży szkół rolniczych

Od wielu już lat sport i wychowanie fizyczne w szkołach rolniczych naszego województwa, stoi na wysokim poziomie. Wyrazem tego są czołowe pozycje, jakie reprezentanci Wielkopolski zdobywają na ogólnopolskich i grzyżkach młodzieży tego typu szkół. W roku ubiegłym zajęli zdecydowanie I miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Potwierdzeniem wysokiej formy zawodników i dobrej pracy nauczycieli oraz trenerów, były ósme już z kolei Igrzyska Szkół Rolniczych województwa poznańskiego, jakie odbyły się na obiektach sportowych Koła i Technikum Hodowlanego w Kościelcu. Szkoda tylko, że niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne, uniemożliwiły osiągnięcie najlepszych rezultatów. Ponadto na starcie zabrakło najlepszych lekkoatletów z Państwowego Technikum Weterynaryjnego z Wrześni, którzy w tym samym czasie startowali w Białymstoku, gdzie odbywał się turniej szkół średnich o Puchar „Przeglądu Sportowego”. Młodzież z Wrześni zajęła tam wysokie III miejsce.

W zawodach lekkoatletycznych najlepszym okazał się zespół Państwowego Technikum Rolniczego — Kaczki Średnie, który zgromadził na swoim koncie 247 pkt. Drugie miejsce zajęła drużyna PTR Przygodzice — 205 pkt., a trzecie PTR Sroda 168 pkt. Lekkoatletyki i lekkoatletyki walczyli w czterech grupach wiekowych. Wśród juniorów młodszych Stanisław Fręsko ze Srody wygrał bieg na 100 m w czasie 13,3 s na 400 m — 1.02,4. Również dwa zwycięstwa odniosła Alicja Proch z Kaczek. Pchnęła ona kulą na odległość 11,25 oraz rzuciła dyskiem — 33,78. Ponadto 800 m wygrała Jolanta Jabłońska (Powiercie) — 2.33,4. Skok w dal Zofia Kaczmarek (Sroda) — 4,97, zaś rzut oszczepem Maria Jabłońska (Kaczki) 46,50. Wśród juniorów starszych Maria Piciuła ze Srody zwyciężyła w biegu na 100 i 200 m w czasie 12,8 i 26,3. Zofia Wolna (Trzcianka) wygrała 110 m ppł. — 16,3, zaś sztafeta 4x100 m wygrała zespół PTR Sroda 50,8.

A oto najciekawsze wyniki chłopców: juniorzy młodzi — 100 i 400 m Ryszard Kawaler (Przygodzice) 11,7 i 55,0, skok w dal Sławomir Smigół (Powiercie) 6,4, rzut dyskiem Zbigniew Barciszewski (Września) 37,8, rzut oszczepem Wiesław Konarzak (Warszew) 44,0; juniorzy starsi — 100 i 200 m Andrzej Owczarek (Kaczki) 11,3 i 23,3, 800 m Zbigniew Nieścierowicz (Trzcianka) 2.10,0, 110 m ppł. i skok w dal Mieczysław Trzesowski (Przygodzice) 16,1 i 6,60, skok wzwyż i trójskok Janusz Sarnowski (Powiercie) 1,92 i 13,67.

Odbyły się również gry zespołowe.

Leszno

Spotkania wędkarzy i tenisistów stołowych

Zakładowe Koło Wędkarskie PZW przy leszczyńskich Okucach organizuje w dniach 3 i 4 czerwca br. tradycyjne ogólnopolskie drużynowe zawody wędkarskie (rzutowe i gruntowe) o puchary przechońdnie i cenne nagrody.

W tej popularnej już w całym kraju imprezie, która odbędzie się nad jeziorem w Olejnicy, udział wezmie 65 trzyosobowych drużyn z województwa poznańskiego. Łodzi, Warszawy, Wrocławia, Opola i Zielonej Góry.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje i bliższych informacji udziela koło PZW przy LFOB w Lesznie.

Ludowy Zespół Sportowy przy PZGS Leszno, posiada dwie żywotne sekcje: szachową i tenisa stołowego. Mimo, że istnieje on dopiero drugi rok, szczególnie jego pingpongści mogą poszczycić się dużym sukcesem. Startując w rozgrywkach tenisa stołowego klasy A, wywalczyli w tym roku upragniony awans do ligi wojewódzkiej. Na 14 rozegranych spotkań leszczyńscy wygrali 13, zdobywając 26 pkt.

Do sukcesu przyczynili się Zofia Andrzejewska, Stanisław Stramkowski, Lucjan Dominiczak, Eugeniusz Geleit i Marian Kaczmarek. Ci trzej ostatni w mistrzostwach nie ponieśli żadnej porażki. (R)

Imprezy sportowe w Gostyniu

W Gostyniu rozegrano eliminacje do mistrzostw powiatowych w strzelaniu z kbks, zorganizowanych przez ZP LOK. Do zawodów przystąpiło 12 zespołów i kilkudziesięciu zawodników. Zwycięzów zwycięstwo odniósł w punktacji indywidualnej Bronisław Michalak z koła LOK przy Sp. Pr. Pallas, uzyskując 39 pkt. II miejsce zajął Bronisław Flak — 36 pkt., a III Jacek Sobkowiak (oba z koła LOK przy PZUZ).

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyło koło LOK przy Sp. Pr. Pallas 86 pkt., wyprzedzając drużynę LOK przy PZUZ i Kr. Sp. Pr. Gostynianka.

W Krobi w powiecie gostyńskim rozegrano turniej piłkarski o puchar Powiatowego Komitetu ZSL z udziałem 5 drużyn. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła drużyna LZS Krobia, pokonując w finale LZS Skoraszewice 4:1. Trzecie miejsce zdobył LZS Czeluścin. (MB)

Ostrów

Mecze turniejowe zespołów LZS

W powiecie ostrowskim odbyła się ostatnio wiele interesujących imprez sportowych, w których startowała młodzież wiejska. Wyniki zawodników w niektórych konkurencjach sportowych rokują nadzieję na przyszłość.

W mityngu lekkoatletycznym o puchar przewodniczącego ZW ZMW w Poznaniu, startowało przeszło 120 zawodniczek i zawodników z Krotoszy, Pleszewa, Srody Wlkp., Sremu, Jarocina i Ostrowa. Na uwagę zasługują wyniki uzyskane przez zawodników w kilku konkurencjach: bieg na dystansie 800 m — dziewczęta starszych — R. Kubiak (2.38,2) dystans 100 m — chłopcy młodszych — A. Stolarczyk (12,4), skok wzwyż — chłopcy starszych — A. Berkowski (1,60 m) i rzut kulą także A. Berkowski (11,64 m) wszyscy z Ostrowa. Drużynowo zwyciężył zespół ze Srody. W miejscowości Kotowieck pow. Ostrowo rozegrano kilka imprez sportowych m. in. w turnieju siatkówki startowało 6 drużyn LZS. Po wyrównanej walce pierwsze miejsce i puchar PK ZSL zdobył zespół z Lewkowa przed Jaskółkami i Kotowieckim.

W rozegranym meczu piłkarskim o złotą piłkę Zarządu Gromadzkiego ZMW, pomiędzy LZS Kotowieckim i Skalmierzycami, zwycięstwo odnieśli ci ostatni w stosunku 1:5. Ponadto zorganizowano wyścig kolarski na dystansie 15 km ze startem i metą w Kotowiecku. W wyścigu startowało 60 młodych zawodników z gromady Skalmierzyc. Zwycięstwo odniosła młodzież miejscowego LZS.

Również niemal w każdej gromadzie w powiecie rozgrywane turnieje i konkursy z udziałem zespołów LZS. (tl)

W Lesznie zakończono zawody szybowcowe

Sukcesem pilotów Aeroklubu Warszawskiego zakończyły się rozgrywane w Lesznie Zawody Szybowcowe o Memoriał Szczepana Grzeszyckiego. Zwyciężył Krzysztof Włodarkiewicz z Warszawy zdobywając 4317 pkt. Drugi był Andrzej Bański również z Warszawy 4271 pkt., trzeci — Janusz Centka, Poznań, 4169 pkt., czwarty — Gromasław Czempinski, Poznań, 4065 pkt., piąty — Włodzimierz Chmielewicz, Warszawa, 3983 pkt., szósty był Henryk Sienkiewicz, Lubin, 3975 pkt. Pozostali piloci Aeroklubu Poznańskiego, zajęli miejsca: 11 — Andrzej Rataj (3 742 pkt.), 13 — Zdzisław Piotkowiak (3 675 pkt.).

Niesprzyjająca sztywność pogody pozwoliła na rozegranie tylko pięciu konkurencji. (zb)

Lech — Motor



Bramkarz gości Suszek należał do najlepszych zawodników swego zespołu. Na zdjęciu: walczy o piłkę z Napierala.

Dookoła Anglii

Trzeci etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Anglii na trasie długości 167 km wygrał Phil Edwards (Anglia) po zwycięstwie pojedynku z Tadeuszem Smyrakiem (Polska). Obaj uzyskali ten sam czas 4:34,21.



W czasie meczu Lech — Motor, poznaniacy dobrze grali tylko w pierwszej połowie, jedynie chlubnym wyjątkiem był Kuczek (na zdjęciu), który sprawił swoją postawą przyjemną niespodziankę.

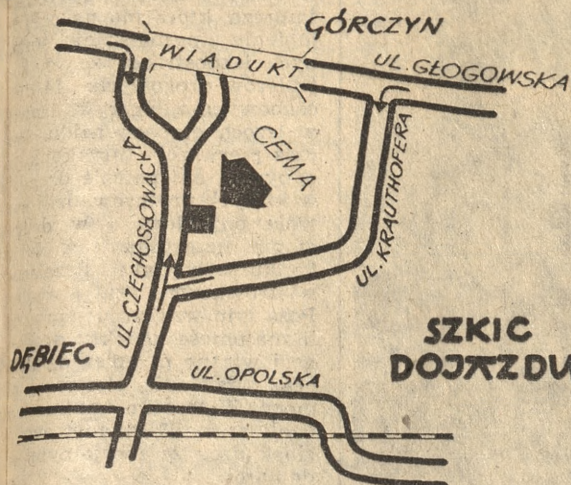
Fot. (3) — K. Przychodźca



STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

POZNAN UL. CZECHOSŁOWACKA NR 110

TEL. 202-91



SZKIC DOJAZDU

CEMA

SWIADCZY USŁUGI

W ZAKRESIE:

● Diagnostyki

- wyważania kół, bez zdejmowania,
- regulacji i ustawiania kół oraz świateł,
- ustawiania zapłonu na Cryptonie,
- regulacji gaźników,
- analizy spalin,
- sprawdzania stanu technicznego pojazdu przy pomocy elektronicznej aparatury diagnostycznej firmy angielskiej „Laycock”.

● REGULACJI ZESPOŁÓW I PODZESPOŁÓW wraz z wymianą lub naprawą szczególnie podwozi i układu kierowniczego oraz osprzętu elektrycznego.

● REMONTÓW BIEŻĄCYCH I GŁÓWNYCH SILNIKÓW. PRAC BLACHARSKICH nadwozi po wypadku włącznie

● Napraw i regeneracji chłodziw i nagrzewnic wszystkich typów.

● KONSERWACJI PODWOZI z 5-letnią gwarancją środków i metodą opatentowaną.

● Prowadzenia stałej abonamentowej, gwarantowanej obsługi technicznej samochodów w pierwszej kolejności.

● Mycia, smarowania i wymiany oleju.

W godzinach od 6-20 z dyżurem do 22.

WYTNIJ I ZACHOWAJ.

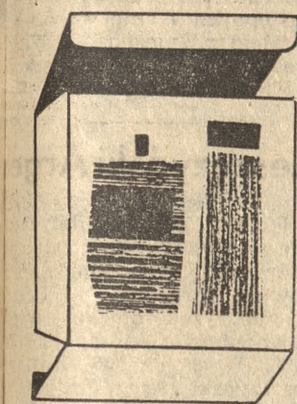
14833g

OPAKOWANIA

- znaki firmowe
 - etykiety
 - metki handlowe
- PROJEKTUJE
SPÓŁDZIELNIA PRACY

-kartodruk-

Zakład Projektowania Opa-
kowań — Poznań, ulica
27 Grudnia 9 - tel. 595-75.
4602-K1



SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH

w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 2
zawiadamia, że
z dniem 3 czerwca 1972 roku
ZOSTANIE ZMIENIONY
dotychczasowy nr telefonu 67-00-45
na numer 67-90-45
4870-K1

Praca Nauka

Wymie wszelką pracę
biurową — pisać drukami.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15859g.

Wymie 2 uczniów w za-
wodzie murarskim. Wa-
żni do omówienia. Ka-
mus, Luboń, Dzierżyn-
skiego 28. 14320g

Wymieka otrzyma towa-
rystwa kulturalnej pani,
rodziny dziennik. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
dla 14369g.

Uczniów w zawodzie ma-
larskim, przyjm. Olszew-
ski, Owiana 15 m. 10.
14351g

● Sprzedaż

Pudle miniaturowe, pełno-
rodowodowe — sprzedam.
Hodowla „Preludium Sta-
wy”, Poznań, Wałki Mło-
dych 12 m. 4. 15512g

Sprzedam Lambrette 150
Li. Dzierżynskiego 87 m.
7. 14113g

Sprzedam przyczepę mo-
tocyklową, stan idealny.
Arkońska 41. 14407g

Dnia 30 maja 1972 r. zginął śmiercią tragiczną
przeżywszy 37 lat

MIECZYSLAW KOSOWSKI

lekarz - stomatolog

Stracił na zawsze serdecznego koleżę
prawdziwego przyjaciela.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz.
15 z kaplicy cmentarnej w Lesznie. 15984g

Dnia 31 maja 1972 r. zasnął w Bogu nasza
ukochana matka, teściowa, siostra, babcia i pra-
babcia, sp.

HELENA TATAREK

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 czerwca
br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górc-
zynie.

W smutku pogrążona
dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Prądzińskiego 47 m. 3. 15963g

EDMUND ELANTKOWSKI

powstańca wielkopolski, podporucznik rezerwy
w okresie okupacji członek konspiracyjnej
WOW, b. więzień polityczny obozów koncentra-
cyjnych w Mauthausen, Gusen i Oranienburgu,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3. VI. 1972
roku o godz. 16 na cmentarzu św. Piotra w
Gnieźnie.

W smutku pogrążona
Gniezno, Zielony Rynek 12. RODZINA 15966g

LOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora na-
delnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji). Wiesław Porzycki (redaktor naczelny). Zbigniew Szumowski.
Telefony: centrala 600-41, łącz. wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09.
Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31.
Wydawca: Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. ● Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy
druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ● Rekopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierz-
nka 3. ● Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał „Ruch”, Poznań, Zwierzynka 9, na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15 poprzedza-
jącego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

POLITECHNIKA POZNAŃSKA PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na studia doktoranckie

stacjonarne i dla pracujących na Wydziale
Maszyn Roboczych i Pojazdów w specjal-
ności „Silniki Spalinowe”

Studia doktoranckie rozpoczynają się dnia
1 października 1972 r. O przyjęciu na studia mo-
gą ubiegać się absolwenci wyższych uczelni z co
najmniej rocznym stażem pracy, posiadający
zamiłowanie do pracy badawczej, którzy nie
przekroczyli 35 lat życia.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie kolokwium
stwierdzającego zainteresowanie pracą nauko-
wą i przygotowanie do studiów doktoranckich.

Kandydaci na studia dla pracujących winni
przedłożyć skierowanie zakładu pracy.

Doktoranci studiów stacjonarnych otrzymują
stypendium fundowane macierzystego zakładu
pracy, bądź stypendium naukowe Politechniki
Poznańskiej.

Podanie, odpowiednio udokumentowane, o
przyjęcie na studia, należy składać u kierowni-
ka studium w Instytucie Wysokoprężnych Silni-
ków Okrętowych i Kolejowych, Poznań, ul. Pio-
trowo (wieżowiec), tel. 720-26, w. 3, pok. 736.
K4317

Gdynia! Pokój, kuchnię
zamiennie na Poznań.
Gdynia, Kasprzaka 26
m. 2, Wieczorek. 14032g

Zamienie samodzielne mie-
szkanie kwaterekowe, po
kój, kuchnia, 40 m², kom-
fort, Chorzów „Batory” —
na 2 lub 1 pokój w Pozna-
niu lub okolicy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19
dla 14043g.

Zamienie samodzielne 2
pokoje, kuchnia i przyna-
leżności w Puszczykowie
— na podobne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 14092g.

Samotna pani szuka po-
koju pustego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13595g.

Sprzedam cztery zryte
antyczne, z herbami, oraz
kolekcję rogów. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 13600g.

Sprzedam przyczepę cam-
pingową typu „Romi”,
własnej konstrukcji, nie
dokonczona. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13601g.

Korzystnie sprzedam akor-
deon Weltmeister 120-ba-
sowy Kędziora Poznań,
Winogradi 36 m. 4, po
godz. 16. 13617g

● Samochody

Kupię Syrenę, po małym
przebiegu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14030g.

Sprzedam okazję Sko-
de Octavie. Tel. Staszew
75, po godz. 16. 14353g

„Lublin” po kapitalnym
remontcie, sprzedam. —
Waicz, ul. Hanka Sawick-
kiej 5. 14197g

Warszawę 223, rok pro-
dukcji 1970, w dobrym
stanie, sprzedam. Poznań,
Marcelińska 35a. 12187g

● Lokale

Na okres Targów, dla cu-
dzoziemca, poszukuję po-
koju z wygodami (tele-
fon, łazienka), blisko te-
renów targowych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15788g.

Kupię mieszkanie własnoś-
ciowe, 2 pokoje z kuch-
nią i łazienką. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 14316g.

Spółdzielcze M-3. Winogra-
dy — zamienie na równo-
rzędne do III piętra, bli-
sko tramwaju, w innej
dzielnicy. Zgłoszenia: tel.
712-74. 14328g

Zamienie mieszkanie M-4,
Osiedle Piastowskie — na
równorzędne Winogradi.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14350g.

Bezdzielne małżeństwo —
członkowie spółdzielni, po-
szukuje dużego nieume-
blowanego pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 14140g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze, Osiedle Winogra-
dy, dwa pokoje, kuchnia,
łazienka — na 1 duży po-
kój, kuchnię, samodzielne
z garażem, miejscem na
podwórzu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14397g.

Zamienie 2 mieszkania sa-
modzielne, 3,5 pokoju z
przynależnościami, 113 m²
— na jedno mieszkanie
spółdzielcze lub kwaterek-
owe, nowe budownictwo
M-4, warunki do omówie-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 14415g.

Mieszkanie spółdzielcze na
Winogradach, M-4 — 3-po-
kójowe — zamienie na
dwa mieszkania — dwu-
pokojowe i jednopokojowe
w spółdzielni, najchętniej
Grunwald - Jeżyce.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14093g.

● Nieruchomości

Pod Poznaniem sprzedam
8 ha ziemi w tym 1,5 ha
łąki. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 13700g.

Sprzedam parcelę bliźnią-
czą 966 m, przy ul. Wiś-
nej. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 13700g.

Sprzedam dom 1-rodziny
w centrum. Pleszew,
Kilińskiego 6 m. 2. 408p

Parcelę budowlaną 1.400
m², Poznań - Szczepanko-
wo — sprzedam lub za-
mienię na samochód. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15815g.

Poznań - Grunwald! Wil-
la superkomfort 850.000 zł,
Głogowska — czteropoko-
jowa, ogród 650.000 zł;
Grochowska — parter
czteropokojowej komfort
450.000 zł; Podolany — no-
wa willa z ogrodem 400.000
zł; Suchybas — piękny
dom przy lesie 350.000 zł;
Naramowice — nowy dom
pół ha sadu 320.000 zł; Ple-
wiska — cały wolny dom
200.000 zł; Grunwald —
parcela bliźniacza 1.200.000
zł — poleca Adamski, Poz-
nań, Matejki 33a. 15922g

Pół willi — pięknie poło-
żona, w dzielnicy Grun-
wald, 3 min. od tramwaju,
4 pokoje, kuchnia, 2 ga-
raże — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15902g.

Sprzedam domek z ogro-
dem 1.200 m². Podolany.
Adres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 14031g

● Zguby ● Różne

Suczka, terrier ostrowo-
sy, ogon zakrecony, mie-
szaniec, dnia 27. V. 1972
roku zaginęła w okolicy
Rataje. Odprowadzić: No-
wowiejskiego 43 m. 5.
15925g

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, kolorowe,
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 12216g

Formę wtryskową na two-
rzywo, oddam do wykoń-
czenia. Poznań, Żerom-
skiego 7. 15712g

Wypożyczalnia elegan-
ckiej garderoby ślubnej.
Poznań, Paderewskiego 1
m. 4. 13789g

Komfortowy camping w
Sierakowie Wlkp., oddam
— lipiec. Tel. 418-117.
14045g

● Matrymonialne

Pan lat 38 (wzrost 164) —
pozna panią. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14062g.

Samotna lat 31, spokojne
go charakteru, z dzie-
ckiem, mieszkaniem — po-
na pana do lat 36, z zawo-
dem. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14104g.

Kawaler lat 24, wzrost 175,
rzemieślnik, z braku zna-
omości — pozna pannę
w celu matrymonialnym.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14121g.

Poznańka, posiadająca
całą nieruchomość, posłubi
wdowca lat 52-57, rzem-
ieślnika, warsztatem,
mieszkaniem, autem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 14142g.

Wdowiec na stanowisku,
pozna wdowę lub pannę
bezdzielną do lat 50, przy-
stojną, miłą i kulturalną.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 14291g.

P. K. P.
ODDZIAŁ RUCHOWO - HANDLOWY
w Poznaniu
OGŁASZA

zapisy chłopców

na rok szkolny 1972/73

do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej
dla Młodocianych
o specjalności

„operator ruchowo - przewoźny kolei”
WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Ukończenie 15 lat życia
2. Ukończona 8 klasa szkoły podstawowej
3. Stan zdrowia pozwalający na wykonywa-
nie zawodu.

W czasie nauki zawodu uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie:
w I roku nauki od 150 do 260,— zł
w II roku nauki od 320 do 380,— zł
w III roku nauki 640,— zł
2. Odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej,
bezpłatne umundurowanie służbowe, legity-
mację uprawniającą do 80 proc. zniżki ko-
municacji, 12 bezpłatnych biletów, bezpłatny
bilet na dojazdy do szkoły, bezpłatną kole-
jową opiekę lekarską wraz z lekami, depu-
tat węglowy począwszy od II roku nauki,
urlop zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zapisy przyjmują się do dnia 15 czerwca 1972
roku w Oddziale Ruchowo-Handlowym w Po-
znaniu, ul. Chudoby 10, I piętro, pokój 123. Ab-
solvenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie
na jednym ze stanowisk manewrowego, zwrotni-
cznego, nastawniczego, hamulcowego, konduk-
tora, kancelisty technicznego przy dyżurnym
ruchu, operatora wagonowego, magazynowego,
konduktora rozdawcy bagażu, sprzedawcy bile-
tów.

Szkoła nie posiada internatu. K4324

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

ul. Czerwonej Armii 49, telefon: 522-89

przyjmuje zgłoszenia na kursokonferencję
w zakresie

„zasad finansowania i ewidencji inwestycji
i remontów w jednostkach państwowych”.

(Uchwała nr 74 Rady Ministrów z dnia 10. III.
1972 r. MP nr 23) K4288

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej

przy Wlkp. Przedsiębiorstwie Przemysłu
Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania,
ogłasza na rok szkolny 1972/73

zapisy uczniów

do klasy I w zawodzie ślusarza

Nauka trwa 3 lata, po ukończeniu Zasadniczej
Szkoły Zawodowej uczeń ma prawo ubiegać się
o przyjęcie do technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują
wynagrodzenie:

- w I klasie 150,— zł
- w II klasie 320,— zł
- w III klasie 3,25 zł na godzinę

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, Lu-
boń, ul. Dzierżyńskiego. K3989

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego „PZZ”
w Poznaniu

Zakłady Zbożowo - Młynarskie w Szamotułach

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY
jednostkom państwowym i spółdzielczym

szafę pancerną

cena do uzgodnienia.

Bliższych informacji udzieli dział finansowo-
księgowy, tel. 601-25. 16-K2

Przetargi

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Daleszynie,
począ Łubosz, pow. Międzybóże — ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRAZNIENY na wykonanie REMONTU
KAPITAŁOWEGO STODOŁY oraz ADAPTACJI BU-
DYNKU INWENTARSKIEGO na tucznię, w zakre-
sie robót ciesielsko - murarskich, w terminach do
30 czerwca i 30 września 1972 r.

Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze
ogłaszającego.

Materiały budowlane zabezpiecza Spółdzielnia.
Oferty należy składać w terminie 10 dni od daty
ukazania się ogłoszenia.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w terminie 3 dni
od daty upływu terminu składania ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, lub unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn. 236-W2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Rudownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyń-
ska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych
na terenie województwa poznańskiego:

- MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania
- MONTERÓW instalacji wod.-kan.,
- SPAWACZY autogenicznych,
- ELEKTROMONTERÓW.

Pracownikom zamiejscowym przysługują poza wy-
nagrodzeniem akordowym dodatek za rozłąkę w wy-
sokości 18,— zł dziennie. Zakwaterowanie na koszt
przedsiębiorstwa w miejscu prowadzenia robót.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac —
Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, tel. 472-61, dojazd au-
tobusem nr 68 do ronda przy ul. Lutyckiej.

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosz-
tów podróży w przypadku niepodjęcia pracy. W4119

Sanatorium Kolejowe w Chodzieży — zatrudni zaraz
OGRODNIKA z kwalifikacjami i stażem pracy.
Wynagrodzenie i świadczenia pracowników PKP.

Zgłoszenia z życiorysem, odpisem dyplomu, za-
świadczeniem i opinią z pracy, należy nadsyłać do
Zarządu Sanatorium. W4041

Wydział Dworcowy Urząd Pocztowo - Telekom.
Poznań 2, ul. Głogowska 17 — zatrudni zaraz nast.
pracowników — MEZCZYZN do:

- ambulansu,
- wymiany ładunku,
- doręczycieli paczek,
- magazynów paczek,
- rozdzielni listowej,
- straży pocztowej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Osobowo-Szkoleniowa
— pokój 57. I piętro, telefon 619-27. 14533g

AB
Nr 130 (8792) GŁOS WIELKOPOLSKI 5
2 VI 1972

Tu mierzą czas

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Czarownice z Salem”.
NOWY — g. 19 „Sługa dwóch panów”.
OPERA — g. 19 Balet klasyczny z Moskwy.
OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu” (przedst. zamknięte).

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Polonia: „O wpół do jedenastej wieczór latem” i „Nie zawodni przyjaciele”; Lech: „Zwariowany weekend”.
KOSCIAN: „Dworzec Białoruski”.
KÓRNIK: „Piękny listopad”.
LESZNO: „Lala” i „Cudowna lampa Alladyna”.
NOWY TOMYSL: „Beatrice Cenci” i „Królewskie igraszki”.
OBORNKI: „Legenda”.
SREM Sionko: „Orzeł w klatce”.
SRÓDA: „Lucia”.
SZAMOTULY: „Mayerling”.
WAGROWIEC: „Jestem niewiernym mężem” i „Czarna pantera”.
WRZESNIA: „Naręczona pirata”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Londyn cz. II — Rodzina Królewiska”.
Plac przy ul. Marchlewskiego (za Operetką) — Czeskie Wesołe Miasteczko Pardubice — g. 16-22.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert Poznańskiej Orkiestry Kameralnej — dyrygent: A. Wit; soliści: D. Ambroziak (sopran), B. Figas (alt), H. Barczak (trabka), Chór Chłopięcy „Szpaki” z Gniezna.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Reportaż; 8.16 Mel. na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce; na świecie; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 8.54 Przeróżny zawsze ubezpieczony; 9 Dla kl. V (jęz. polski); „Skąd my się znamy?” montaż literacki; 9.30 10 minut po włosku; 9.40 Dla przed szkoły „Święto wszystkich dzieci”; 10.05 „Twierdza” — fragm. 3 pow.; 10.25 Spotkanie z piosenką radziecką; 10.50 Z nagrań zespołu E. Spyrki; 11 Dla kl. II lic. (jęz. polski); „Obłok Magellana” Radiofonizacja fragm. pow. S. Lema; 11.30 Mini — recital Stenii Kozłowskiej; 11.45 Po step w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznańskich fonotek muzycznych; 13 Dla kl. I i II (wch. muzyczne); „Bardzo stara gama”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki „Szare i różowe”; 14.20 Kompozytor tygodnia — J. F. Haendel; 15.05 Godzina dla dzieci i chłopców; 15.35 „Ośmiem córkom Pana Melchiora”; 15.45 Dla dzieci (proza czytana); „Wierność” odc. 4; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księgarni i laty; 19.30 Kupi nie kupi — postać chać warto; 19.45 Kone. żywcem; 20.30 Graja i śpiewają zespoły regionalne; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.25 Teatr PR „Pod włoskim niebem”; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Z dawnej i nowszej włoskiej muzyki kameralnej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka; 8.25 Mapa bohaterstwa — Augustowskie; 8.50 Melodie kurpiowskie i podlaskie śpiewa i gra Zesp. Ludowy PR; 9 „Górniki” — ekspres muzyczny; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Panorama polskiej muzyki rozrywkowej; 10.25 „Wędrowniaki za błękitną ścianą” opow.; 10.45 4 wielki muzyki włoskiej; 13 Czas dobrych go spodarzy; 13.15 „Dwa systemy” — fragm. pow. J. Cepika; 13.30 Gra Kapela W. Surdyka; 13.40 „Salto mortale” — fragm. pow.; 14.05 Przeboje znad Morza Śródziemnego; 14.30 Estrada przyjaźni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. Meskiego Chóru Kameralnego „Cantilena”; 15.20 Wiersze S. Quasimodo „Moim krajem jest Italia”; 15.30 Niedokończony utwór; 17.15 Aud. sport. nt. „Same znaki zapytania”; 17.25 Poznański Konc. Żywcem; 17.55 Radio express; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 „Sonda” — dzw. magazyn ekonomiczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Kompozytor Tygodnia — J. F. Haendel; 22.56 Dziś wieczór gramy; 23.43 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 Mikroreceptal C. Bogliengo; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „Złota takśówka” — odc. 20 pow.; 9.10 C. De bussey — „Grv” — poemat choreograficzny; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Muzyka na trzy głosy; 10 Język niemiecki; 10.15 Muzyka na trzy instrumenty; 10.35 Wzrostko dla pań; 11.45 „Zagubione dni” — odc. 24 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 „Inna historia” — gra zesp. Ekseption; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 15 Stara mleczarnia — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Kwadrans ze znakomitym pływakiem; 15.50 Salatkę po włosku; 16.15 G. Malcolm — Wariacje na cztery klawesyny na temat Mozarta; 16.27 Druga młodość przebiega; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Ogniolibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Złota takśówka” — odc. 21 pow.; 17.40 Kwadrans ballady starofrancuskiej; 17.55 Podróżna encyklopedia kultury; 18.20 „Sparucujac po parku” — gra zesp. Colosseum; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd.

Szerokościowa Stacja Astronomiczna w Borówcu k/Kórnik weszła zdecydowanie do czołówki krajowej, a także europejskiej, zwłaszcza w dziedzinie pomiaru czasu. Stacja prowadzi również drugi podstawowy dział badań — obserwacje wahań bieguny geograficznej. Placówka ta może poszczycić się znacznymi sukcesami badawczymi. Czołówkę naukową zakładu tworzą: dr Ireneusz Domiński, adiunkt dr Waldemar Jak i pracownik pracowni elektronowej — Maciej Nowak. Z braku odpowiedniej aparatury badawczej często sami projektują, tworzą dokumentację, montują skomplikowane urządzenia we własnej pracowni.

Już od kilku lat pracują w Borówcu zegary kwarcowe, które swym dokładnym cho-

dem (0,01 sek/rok) wyparły najlepszy na świecie tradycyjny zegar „Schort” (1 sek/rok). Dali one początek ery elektroniki w Stacji.

Dobrymi urządzeniami produkcji borowieckiej Stacji były służące do dziś mikrometrografi, rejestrujące pomiary szerokości i chronografy dla pomiarów czasu astronomicznego w określonych momentach, np. przelotu satelity lub przejścia gwiazdy przez miejscowy południk. Liczniki elektronowe porównują miejscowy czas atomowy z takim samym czasem w Poczdamie. Praca tych ostatnich została udoskonalona przez najnowsze dziecko pracowni elektronicznej Borówca — chronograf perforujący. Oddaje on nieocenione usługi w rejestracji na taśmie perforowanej momentów badanych zjawisk, w Borówcu służy do rejestrowania astronomicznych obserwacji czasu.

Uruchomienie tego urządzenia — stwierdza dr Domiński — jest ostatnim ogniwem etapu zamykającym pełną automatyzację toku opracowania obserwacji. Można będzie w niedalekiej przyszłości uwolnić ludzi od mozolnego odczytywania pomiarów i wyników, a powierzać im inne odcinki pracy. Dla nauki chronograf odda nieocenione usługi w dokładnych opracowaniach materiałów obserwacyjnych. Chronograf jest w tej chwili unikatem, godnym zainteresowania się nim podobnych placówek w kraju.

Naukowcy borowieckiej Stacji, produując w dziedzinie elektroniki, podejmują się produkcję urządzeń, na które trudno znaleźć wykonawców, ze względu na małą ilość egzemplarzy w stosunku do kosztów adaptacji urządzeń do ich produkcji. Wartość jednego chronografu ocenia się na 1 milion zł.

Chronograf według pomysłu i dokumentacji dr Jaksia jest dziełem zbiorowej pracy wymienionej na wstępie trójki konstruktorów. Od opracowania szczegółowej dokumentacji do oddania go do użytku upłynęło półtora roku żmudnej pracy. Borykano się ze zdobyciem potrzebnych elementów, a niektóre trzeba było produkować we własnej pracowni. W chronograf wbudowano około 300 tranzystorów, 900 oporników, 600 diod pół-

przewodnikowych, 600 kondensatorów, 15 przełączników, 1 wybierak telefoniczny. Aparatura wykonana w Borówcu dała nie tylko oszczędności powyżej 850 tys. zł, lecz pracuje sprawnie.

By uczcić zbliżający się Rok Kopernikowski, Stacja w Borówcu przygotowuje się do wprowadzenia dalszych usprawnień poszerzających dokładność wyników badań. Czynnione są starania, ażeby Stacja przejęła zadania Krajowej Służby Czasu i przystąpiła do nadawania sygnałów czasu, przewyższających o jedną tysięczną sekundy dotychczasowe sygnały innych placówek.

Rodzą się już plany udoskonalenia obserwacji sztucznych satelitów, potrzebna jest kamera satelitarna do fotografowania satelitów, wyposażona w urządzenia laserowe, pozwalające odmierzać odległość satelitów od ziemi z dokładnością do kilkudziesięciu cm. Zainstalowaniem tej kamery wiąże się jednak kłopoty. Trzeba pobydować odpowiedni pawilon, na co trudno znaleźć wykonawcę.

Pamiętnikarz z Parkowa

Gromadzka wieś w powiecie obornickim — Parkowo i okolice wiośki pochwalic się mogą historycznymi związkami z kilkoma znanymi Polakami. W Weinie np. przez długi czas przebywał twórca naszego hymnu państwowego — Józef Wybicki. Mieszkańcy Rożnowa szczerzą się grobem brata Adama Mickiewicza — Władysława, z samym zaś Parkowem związana jest postać pamiętni karza — Jędrzeja Dalekiego.

J. Daleki urodził się w 1783 r. w Kołaczku, pow. Rawicz, w rodzinie chłopiejskiej. Po wkróceniu wojsk gen. H. Dąbrowskiego do Wielkopolski w 1806 r. wstąpił do armii polskiej. Wszedł w skład 9 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. W 1807 r. brał udział m. in. w walkach z Prusakami o Grudziądz, Tczew i Gdańsk. Krótko pełnił potem służbę wartowniczą w Poznaniu. Zapewne wtedy poznał okolicę Parkowa, biorąc udział w poszukiwaniu saskich uciekinierów, których schwymano w Parkowie, których schwymano w Parkowie, których schwymano w Parkowie.

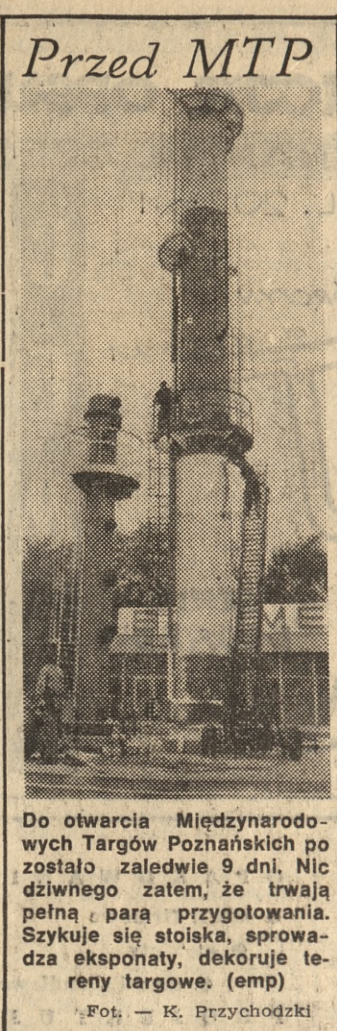
„Kołodziej Czas” w Gieczu

W walach starego grodu Gieczy na estradzie Rezerwatu Archeologicznego odbędzie się 4 bm. widowisko historyczne, napisane przez Eustachiewicza i Zegalskiego pod tytułem „Kołodziej Czas”. Wystawi je Kółko Dramatyczne IX Liceum Ogólnokształcącego z Poznania, pod kierunkiem nauczycielki Marii Bier-nackiej-Gąsiorowskiej. W roku przyszłym młodzie aktorzy — amatorzy powtórzą widowisko w Szamotulach pod batką Halszki lub na Ostrowie Lednickim. Czerwcowe spotkanie w Gieczu jest wielkopolskim odpowiednikiem świętokrzyskich „Dymarek”. Oprócz widowiska, które zaczyna się o godz. 15 w programie niedzielnej w Gieczu jest szkolny rajd turystyczny; koncert, zwiedzanie muzeum i rozlosowanie na kupony biletów wstępu pamiątek z Gieczy. (e-o)

Prztyczek

Złośliwe alarmy

Zdarza się, że chuligani w nocy alarmują telefonicznie punkt wezwania straży pożarnej w Kórniku. Straż wyjeżdża do wskazanej miejscowości po to, by przekonać się, że alarm był fałszywy. Podobne wypadki zdarzają się z użyciem milicji do awantur ulicznych. „Dowcipnie” nie zdają sobie widocznie sprawy ze skutków tak nieodpowiedzialnych wyzyrków. Może by warto bliżej zająć się tymi osobami — w celach uświadamiających. (Sn)



Do otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich pozostało zaledwie 9 dni. Nic dziwnego zatem, że trwają pełną parą przygotowania. Szykuje się stoiska, sprządkają ekspozycje, dekorują tereny targowe. (emp)
Fot. — K. Przechodźki

Sześciodniówka inspektorów drogowych

Spółeczni inspektorzy ruchu drogowego z Gniezna i powiatu odbyli 6-dniowy rajd. Była to piąta z kolei tego rodzaju impreza, która ma na celu wyłonienie najbardziej sprawnych i sprostegawczych kontrolerów drogowych. 14 dwuosobowych załóg rywalizowało w trzech etapach rajdu. Podczas pierwszej tury konkursu odbywali oni patrol drogowy, w których przeprowadzili kontrole pojazdów, a w drugim etapie uczestniczyli w takich konkursach jak: strzelectwo wiatrówe i rzut granatami. Poza tym wzajemnie sprawdzali znajomość kodeksu drogowego i własne przepisy działania oraz udzielanie pierwszej pomocy. W trzecim konkursie jechali przez 63-kilometrowy odcinek dróg ze specjalnymi zadaniami.

W tegorocznym rajdzie po raz drugi najlepiej wypadła załoga: Sylwester Kubacki i Kazimierz Kudłiński, zdobywając puchar przechodni przewodniczącego Prezydium PRN. Wśród następnych 7 ekip wyróżniono 3 załogi z Gniezna, 2 z Witkowa oraz po jednej z Kiszewa i Mieleszyna. (v)

Leszczyński Arged

Piękny sukces, dotychczas nie notowany w działalności przedsiębiorstwa o nazwie hurtownia „Argedu” w Lesznie, w międzyzakładowym zawodnictwie pracy za rok 1971. W gronie 56 hurtowni leszczyńskich „Arged” zdobył pierwszy dyplom w kraju, wyprzedzając na finiszu bratnią hurtownię w Gdańsku — Oruni i Rzeszowie.

Leszczyński „Arged” zaopatrując w artykuły gospodarstwa domowego, placówki handlowe powiatu Leszno, Wolsztyn, Rawicz, Kościan, Gostyń i Srem, zanotował w 1971 roku poważne rezultaty w działalności handlowej, mimo trudnych warunków lokalnych.

Założa „Argedu” pobydowała, piękny zakładowy ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Dominickim w Boszkowie.

Z okazji zdobycia pierwszego miejsca odbyła się w Lesznie uroczystość wręczenia pucharu centrali „Arged” i branżowego związku zawodowego. Wielu pracowników wyróżniono dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi. Specjalne listy pochwalne centrali „Arged” otrzymali: Agrypina Ku-berkiewicz, Alicja Koper, Marian Biedrzyński i Jan Szulc. (r)



NOWE TROFEUM

LESZNO. Harcerski Klub Łączności „Leszno” przy miejscowym Domu Kultury Dzieci i Młodzieży zdobył ostatnio puchar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny ZMW za uzyskanie najlepszych wyników w ogólnokrajowych zawodach radiostacji klubowych w pionie Związku Harcerstwa Polskiego. (r)

ODZNACZENIA I NAGRODY

WAGROWIEC. Z okazji Dnia Działacza Kultury Krzysztof Kawa lerskim Orderem Odrodzenia Polski udekorowano Annę Wolniewicz — przewodniczącą Powiatowego Komitetu Kultury i Sztuki. Na koncercie laureatów piosenki radzieckiej Zespół Muzyczny Klubu Górnika w Wapnie otrzymał w nagrodę magnetofon, a domy kultury w Runowie i Pawlowie Żońskim adaptery.

ROLNICY Z CENZUSEM

OBORNKI. 100 młodych rolników z powiatu obornickiego otrzymało świadectwa ukończenia 3 roku przysposobienia rolniczego. Za najlepsze w powiecie uznano zespoły PR z Bogdanowa, Rożnowa, Słomowa i Sycyna, a palmą pierwszeństwa najaktywniejszych przewodników podzielił się: Barbara Budyla, Krystyna Cwigoń, Krystyna Kogut, Edmund Witek i Jacek Wolniewicz. (jz)

WYROZNIECIE PRACOWNIKÓW „SPOMASZU”

WRONKI. Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego kilkunastu pracowników Fabryki Ma-

szyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego wręczono złote, srebrne i brązowe odznaki „Zastępcy Pracownika Spomasz”. Między innymi wyróżnieni zostali za długą i etną pracę: Kazimierz Smółkowski, Stanisław Jankowski, Bronisław Oses, Władysław Rachwał i Edmund Rakowski. (mip)

NADZIEJA NA M-4

KÓRNIK. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w Kórniku z ochotą patrzą na rosnące mury bloków. Pierwszy blok zostanie oddany do użytku na początku 1972 roku. Dwa następne w końcu przyszłego lub na początku roku 1973. Łącznie ma to być 110 mieszkań. Są możliwości budowy następnych bloków, jednak uwarunkowane jest rozpoczęciem prac kanałacyjnych w mieście w końcu bieżącej pięcioletki. (sh)

SPOTKANIE Z PISARZEM

WAGROWIEC. Odbyło się ostatnie spotkanie z poznańskim pisarzem Jerzym Mańkowskim. (kdw)

STRAŻACKI SPRAWDZIAN

SZAMOTULY. Prezydium MRN w Szamotulach po raz pierwszy ufundowało puchar przechodni dla najlepszej drużyny strażackiej w składach przemysłowych miast. W zawodach, w których startowało 12 drużyn zakładowych, pierwszą miejsce i puchar zdobyła drużyna strażacka z Cukrowni w Szamotulach. (mr)

RAJD DO GRODU HALSZKI

SZAMOTULY. W dniach od 3 do 4 czerwca br. odbędzie się rajd do Grodu Halszki. Trasy pieszej, motorowej i rowerowej obejmą cały powiat. Celem rajdu jest popularyzacja regionu szamotulskiego. (m)